Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A

NAKŁAD: 124 886

GAZETA ZIELONOGÓRSKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XIX Nr 27 (5397) | PONIEDZIAŁEK, 2 LUTEGO 1970 ROKU | Cena: 50 gr

Uroczyste akademie z okazji 25-lecia wyzwolenia w Gorzowie, Międzyrzeczu, Sulechowie Sulęcinie i Wschowie

List uczestników akademii w Gorzowie do Władysława Gomułki

W końcu stycznia br. przypadały doniosłe rocznice 25-lecia wyzwolenia Strzelc Krajeńskich i Świebodzina. Dziś publikujemy relacje naszych reporterów i korespondentów z okazji kolejnych obchodów historycznych rocznic wyzwolenia w Gorzowie, Międzyrzeczu, Sulechowie, Sulęcinie i Wschowie.

Uroczystości te stały się okazją do podsumowania wielkiego dorobku 25-lecia we wszystkich dziedzinach życia, a także do zamanifestowania patriotyzmu, jedności i przyjaźni między sąsiadującymi narodami.

GORZÓW

W 25 rocznicę powrotu Gorzowa i ziemi gorzowskiej do Macierzy — 31 stycznia br. w Teatrze im. J. Osterwy zgromadzili się przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych miasta, aby na uroczystej akademii uczcić tę rocznicę.

Uroczystość otworzył I sekretarz KMiP PZPR **Ryszard Łabuś**, który powitał gości. Szczególnie serdeczne słowa skierował do pionierów gorzowskich, ludzi którzy walczyli o odzyskanie prastarej ziemi piastowskiej i którzy stawiając na niej swą stopę przywrócili ją Macierzy.

W prezydium akademii zajęli miejsca przewodniczący Prezydium WRN — **Jan Lembas**, wiceprezes WK ZSL — **Karol Cieclerski**, przewodniczący Prezydium PRN — **K. Wakalski**, wiceprzewodniczący Prezydium MRN — **W. Dobuszewski**, przedstawiciele Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych, TPPR i organizacji młodzieżowych a także wicekonsul ZSRR z Poznania **A. Kuźniecow**, goście z NRD przewodniczący Rady Powiatu w Eberswalde — **Erich Krauzen**, I sekretarz Komitetu Powiatowego SED w Eberswalde — **Kurt Werner** oraz przedstawiciele współpracujących ze Stilonem zakładów chemicznych w Wilhelm Pieck Stadt - Guben.

Referat o 25-letnim dorobku Gorzowa i ziemi gorzowskiej wygłosił przewodniczący Prezydium PRN — **K. Wakalski.**

Bardzo serdecznie przyjęli zebrani wystąpienie wicekonsula ZSRR — A. Kuźniecowa, który przypomniał, że nierozerwalna przyjaźń narodów radzieckich i polskiego cementowała się na polach bitewnych, we wspólnej walce przeciw faszyzmowi. Głos zabrał także Kurt Werner, który w imieniu społeczeństwa Eberswalde i załogi zakładów w Guben przekazał zebranym serdeczne życzenia z okazji 25 rocznicy odzyskania Gorzowa.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Posiedzenie Sekretariatu OK FJN

WARSZAWA, PAP.

31 stycznia br. odbyło się posiedzenie Sekretariatu OK FJN z udziałem przewodniczącego Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, marszałka Polski — **Mariana Spychalskiego.**

Sekretariat rozpatrzył projekt wytycznych w sprawie działalności gromadzkich i wiejskich komitetów FJN.

Zaakceptowano plan pracy na pierwsze półrocze br. oraz plan kontaktów zagranicznych FJN. Plan pracy uwzględnia udział komitetów frontu w kampaniach społeczno - politycznych roku bieżącego, dalsze rozwijanie i pogłębianie współdziałania z radami narodowymi, umacnianie politycznej i organizatorskiej pracy komitetów FJN.

Kolejny atak zimy

Cała Polska w okowach mrozu

WARSZAWA, PAP.

Zima przypuściła kolejny atak. Po kilkutygodniowych zmaganiach ze śniegiem, cała Polska znajduje się w okowach mrozu. Padły tegoroczne rekordy niskich temperatur, komplikując komunikację, utrudniając pracę fabryk, portów i hut.

W niedzielę nad ranem termometry w Białymstoku i Siedlcach wskazywały —33 st. W Mikołajkach —30 st. w Warszawie —26 st. w Szczecinie —24 st. w Gdańsku i w Krakowie —20 st.

Szczególnie dotkliwie dał się we znaki mróz kolejarzom. Mieli oni poważne trudności z przygotowaniem do wyjazdu na trasy parowozów. Jedną z podstawowych trudności jest zabezpieczenie paliwa, które w takich warunkach tworzy twardą, jednolitą skałę. Zużycie węgla na kolei przy takim mrozie wzrasta o ok. 30 proc. Silny mróz powoduje defekty i utrudnia prace naprawcze. Wzrosła również absencja chorobowa pracowników kolei.

W tej sytuacji PKP zmuszona było odwołać część pociągów dalekobieżnych, aby zapewnić wystarczającą ilość sprzętu i obsługi na innych ważniejszych liniach.

I tak zostało wstrzymane kursowanie 3 par pociągów osobowych Warszawa — Szczecin, Warszawa — Kraków, Warszawa — Bogatynia. Przestały również kursować pociągi osobowe z Katowic do Gdyni oraz z Gdyni do Lublina przez Olsztyn. Zawieszono kursowanie pociągu pospiesznego z Lublina do Katowic i z Warszawy do Kołobrzegu przez Gdynię i Koszalin. Poszczególne dyrekcje kolei a m.in. białostocka, olsztyńska i warszawska wstrzymały ruch niektórych pociągów lokalnych.

Fatalnie wpłynął mróz na regularność kursowania pociągów. Pociągi z Białegostoku mają opóźnienia po 4—5 godz. Tyle samo mniej więcej mają pociągi ze Szczecina, Zielonej Góry i Rzeszowa. Ekspres z Budapesztu „Nord-Orient" opóźnił się o 2 godziny a pociąg „Tatry" zamiast o 23.00 przyjechał do Warszawy o godz. 4.00 rano. W tej sytuacji wyruszył w drogę powrotną tylko do Krakowa i to z opóźnieniem 3-godzinnym.

W ciężkiej sytuacji kolejarze poza kolejnością wysyłają w drogę transporty węgla, cysterny z paliwem, ładunki dla hut. Ograniczenia w załadunku nie dotyczą również papieru gazetowego.

Ministerstwo Komunikacji zwraca się z apelem do wszystkich

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uroczysta akademia w Gorzowie z okazji 25 rocznicy wyzwolenia

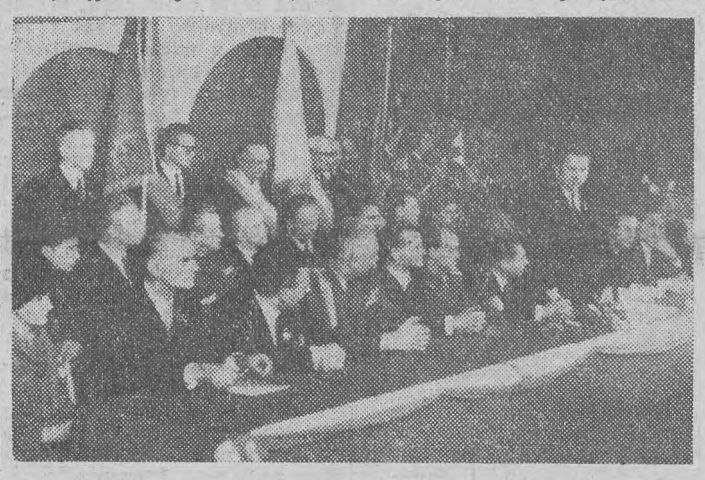

Numer sobotni naszej „Gazety" do wielu miejscowości w województwie dotarł ze znacznym opóźnieniem. Przyczyną tego była poważna awaria maszyny rotacyjnej. Przepraszamy.

31 stycznia do stolicy ZRA Kairu przybył premier Libanu R. Karami (z prawej). Na lotnisku powitał go wiceprezydent ZRA A. Sadat (w środku) i minister spraw zagranicznych M. Riad (z lewej). CAF

1945 od Wisły do Odry

Trudności frontu - wyzwolenie Wschowy

W pierwszych dniach lutego 1945 roku na wszystkich frontach przebiegających przez polskie ziemie trwają nadal ciężkie walki z przeciwnikiem, który zdołał już nieco ochłonąć po styczniowych uderzeniach armii Koniewa, Żukowa oraz Rokossowskiego i stara się desperacko usztywnić swe linie obronne, organizuje drakońskimi środkami opór w okrążonych (jak np. Poznań czy Piła) i zagrożonych okrążeniem (np. Wrocław) odosobnionych umocnionych ośrodkach.

W walkach o przełamanie tego oporu przychodzi radzieckim wyzwolicielom z pomocą w wielu miejscowościach polska ludność cywilna. Poznaniacy ułatwiają radzieckim pancerniakom i piechocie zdobywanie silnie umocnionych stanowisk. A dowodzący drugą radziecką armią lotniczą marszałek S. Krassowski notuje: **„Gdy mieszkańcy miasta Leszno dowiedzieli się, że samoloty radzieckie nie mogą startować z pobliskiego lotniska — na drugi dzień przybyło na lotnisko ponad 4 tys. ludzi i około 100 furmanek. Dzięki ich pomocy udało się zbudować w ciągu pięciu dni pas startowy, z którego mogły latać samoloty korpusu lotnictwa szturmowego gwardii".**

Ramię w ramię z radzieckimi sojusznikami kruszą pierwsze linie hitlerowskiego oporu na tzw. Wale Pomorskim żołnierze 1 Armii Wojska Polskiego. Trudności walki ilustrować może m. in. taki oto fragment pracy historyka (mgr Bolesława Warzochy) dziejów walk polskich pancerniaków na Pomorzu.

„W dniu otrzymania rozkazu związki taktyczne 1 Armii WP posiadały zaledwie 04—06 jednostki ognia, 01—03 jednostki paliwa i około 3 racji dziennych żywności. Środki mechaniczne armii zostały w zasadzie unieruchomione. Unieruchomione były także z powodu braku paliwa środki ciągu i transportu między Warszawą a Bydgoszczą".

A płk. Zbigniew Załuski stwierdza w swym „Finale — 1945": **„Żołnierz nasz jeszcze w roku 1945 nie raz łatał luki materialne, własnym ludzkim wysiłkiem, zaciętością, wytrzymałością, ofiarnością, sprytem, wolą — słowem czynnikami moralnymi".**

Na Ziemi Lubuskiej 1 lutego wyzwolone zostają dalsze miejscowości. Są to: **Skwierzyna i Bledzew.** Walczące na styku 1 Frontu Białoruskiego i I Frontu Ukraińskiego oddziały wyzwalają **WSCHOWĘ, KOLSKO, KONOTOP i BOJADŁA,** osiągając na tym odcinku Odrę.

(OKOLICZNOŚCIOWY ARTYKUŁ PT. „WSCHOWA PO 25 LATACH ZAMIESZCZAMY NA STR. 3).

Na południe od **GŁOGOWA** po ciężkich walkach zostaje zdobyty przyczółek na zachodnim brzegu Odry. Miało to później ważne znaczenie w rozwijaniu dalszego natarcia.

Sami sobie i gromadzie

Kamień Mały. Jak wszędzie w naszym województwie, sporo tam młodzieży. Dość powiedzieć, że w szeregach ZMW, w 10 kołach znajduje się 400 członków, dziewcząt i chłopców, prowadzących samodzielnie lub wspólnie z rodzicami gospodarstwa rolne, uczniów Technikum Rolniczego i innych szkół, pracujących w PGR-ach i innych przedsiębiorstwach.

Zarządowi gromadzkiemu przewodniczy **Bożena Łapaj**, nauczycielka z Dąbroszyna. W swojej wiosce ukończyła szkołę podstawową, później dojeżdżała do liceum w Gorzowie, następnie by

(Ciąg dalszy na str. 2)

Konferencja Sprawozdawczo Wyborcza

W kręgu młodzieży pracującej

W niedzielę 8 lutego — Wojewódzka Konferencja ZMS. Ostatnie dwa lata przyniosły znaczne umocnienie organizacji w środowisku robotniczym, wśród młodzieży pracującej. Stan liczebny ZMS w tych kręgach wzrósł o 4681 członków, a robotnicze zarządy i koła wykazały wyjątkową aktywność, inicjując zobowiązania produkcyjne, warty i czyny społeczne, organizując 432 brygady, które ubiegają się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej ze złotą i srebrną Odznaką 25-lecia. Spośród rekomendowanych w tym okresie do partii blisko 2500 działaczy ZMS — 1270 to przodujący robotnicy. Młodzież wykazuje coraz więcej zaangażowania w produkcji. Wnioski zgłoszone przez ZMS po II Plenum KC — było ich 181, zaś 165 weszło do programów zakładowych — obracają się głównie wokół usprawnienia technologii, należytego wykorzystania parku maszynowego i mocy produkcyjnej, oszczędnej gospodarki energią i surowcami, wysokiej dyscypliny i wydajnej pracy.

Zarząd Wojewódzki ZMS poświęcił szczególnie dużo uwagi stworzeniu warunków lepszego działania w przedsiębiorstwach budowlanych, nawiązując kontakty z resortem i kierownictwem związku zawodowego. Rezultaty są już widoczne. Młodzież zatrudniona w budownictwie liczniej zasiliła szeregi ZMS. Podobnie rozszerzyły się wpływy organizacji na młodych pracowników przemysłu terenowego, służby zdrowia i rzemiosła. Wysoki poziom reprezentuje dziś robotniczy aktyw ZMS, znajdujący przeważnie oparcie i pomoc w organizacjach partyjnych. Zarządy i koła kładą nacisk na kwalifikacje zawodowe młodzieży, na jej stosunek do pracy i walory ideowo-moralne, na twórczą postawę wobec życia.

a.z.

W. Kruczek i J. Szydlak spotkali się z załogą WSK

RZESZÓW, PAP.

Członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — **Władysław Kruczek** oraz przebywający na Rzeszowszczyźnie zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Jan Szydlak** spotkali się w sobotę z aktywem partyjnym i młodzieżowym rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. J. Szydlak odpowiadał na liczne pytania, dotyczące przede wszystkim problematyki gospodarczej oraz zagadnień polityki inwestycyjnej i handlu zagranicznego jak również sytuacji międzynarodowej i zagadnień międzynarodowego ruchu robotniczego.

W. Kruczek, nawiązując do uchwał II i IV Plenum KC PZPR omówił m. in. problemy związane z dalszym rozwojem WSK, podkreślając konieczność produkowania jak najlepszych i najnowocześniejszych wyrobów, a także zmniejszenia wciąż jeszcze dużej ilości braków.

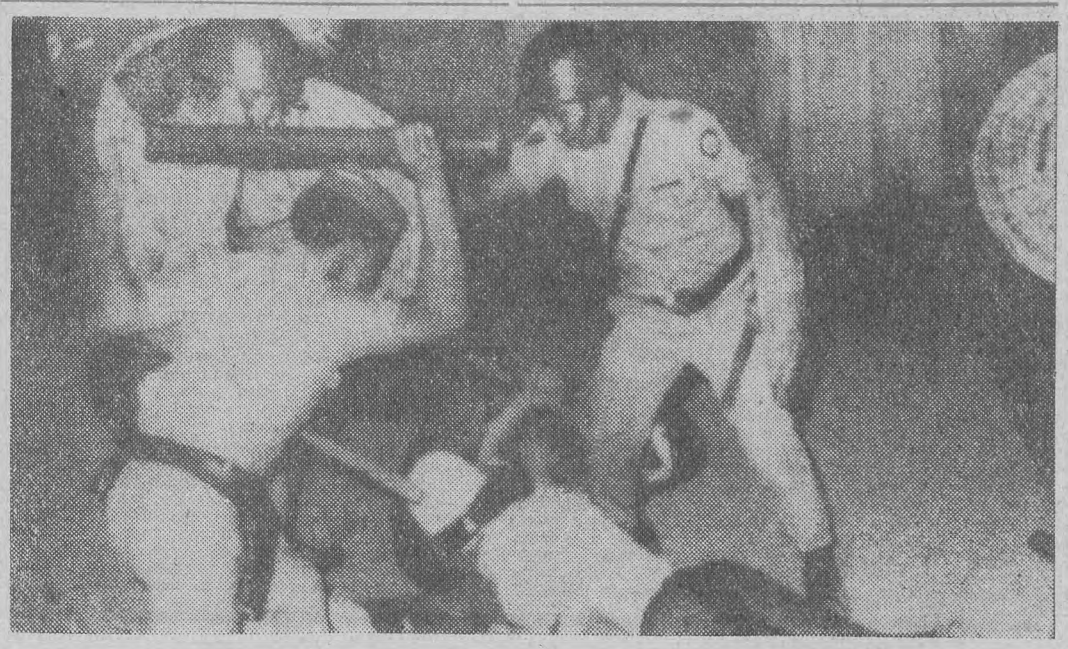

W nocy z 30 na 31 stycznia w stolicy Filipin Manili znów doszło do potężnych demonstracji antyrządowych. Tym razem protestowano przeciwko brutalnej akcji policji podczas demonstracji w dniu 26 stycznia, kiedy to raniono 370 osób. Demonstranci zaatakowali pałac prezydencki, podpalając na jego terenie kilka obiektów. W czasie starć z policją jeden z uczestników zamieszek został zabity, a wiele osób raniono.

Na zdjęciu: Tak wyglądała akcja policji. Kilku uzbrojonych funkcjonariuszy okłada pałkami leżącego na ziemi studenta.

CAF — UPI — telefoto

Konferencja prasowa na temat przebiegu plenum KC KPCz

PRAGA, PAP.

W sobotę w gmachu KC KPCz w Pradze odbyła się konferencja prasowa dla korespondentów z krajów socjalistycznych oraz korespondentów prasy komunistycznej z krajów Zachodu. Dziennikarzy informowali i odpowiadali na ich pytania kierownik wydziału zagranicznego KC KPCz — Pavel Auersperg i ekonomicznego — Ladislav Szupka.

P. Auersperg stwierdził, że ze składu KC bądź usunięto bądź odeszło łącznie 27 członków i 3 zastępców. Przeprowadzone na plenum KC KPCz zmiany kadrowe zostały spowodowane różnymi przyczynami. Na propozycje komitetów obwodowych ze składu KC wyprowadzono wielu komunistów, którzy zostali poddani krytyce za poglądy prawicowo-oportunistyczne. Alexander Dubczek złożył rezygnację po wielu odbytych z nim rozmowach. Część spośród tych członków KC, którzy złożyli swoje funkcje odeszła nie w wyniku krytyki ich poglądów, lecz z powodów czysto praktycznych. P. Auersperg poinformował, że Gustav Husak w przemówieniu końcowym na plenum ostro skrytykował komentarze radia czechosłowackiego tłumaczące wszystkie zmiany kadrowe prawicowym oportunizmem osób, których te zmiany dotyczyły. Prezydium KC KPCz dało np. wysoką ocenę działalności J. Pelnarza w dziedzinie umacniania organów bezpieczeństwa w skomplikowanej sytuacji po sierpniu 1968 roku, charakteryzując go jako uczciwego i pryncypialnego działacza. Zastąpienie go na stanowisku ministra spraw wewnętrznych CSRS przez innego działacza podyktowane było jedynie praktycznymi względami. G. Husak w swym przemówieniu końcowym zdecydowanie odrzucił wszelkie spekulacje prasy zachodniej na temat rzekomej „presji sił ultradogmatycznych" na decyzję plenum. P. Auersperg oświadczył, że rozpowszechniane przez prasę zachodnią pogłoski o procesach politycznych zmierzają do zdyskredytowania polityki KPCz.

P. Auersperg poinformował również o przemówieniu członka Prezydium KC KPCz V. Bilaka, poświęconym problemom polityki międzynarodowej KPCz, zagadnieniom rozwoju i umacniania więzów KPCz z KPZR i innymi bratnimi partiami. Francuska Partia Komunistyczna jak stwierdził V. Bilak przekazała KPCz protokół z rozmów sekretarza generalnego FPK Waldeck Rocheta z A. Dubczekiem w lipcu 1968 r., z którego wynika, że b. pierwszy sekretarz KC KPCz w sposób zdradzający brak poczucia odpowiedzialności i niedojrzałość polityczną informował przywódców komunistów francuskich o sytuacji w Czechosłowacji. A. Dubczek w szczególności ocenił pamflet „2000 słów" w sposób gruntownie różniący się od oceny Prezydium KC KPCz.

P. Auersperg stwierdził, że KC KPCz z dużym zdziwieniem przyjęło pojawienie się na łamach włoskiego czasopisma „Rinascita" 23 stycznia br. artykułu o sytuacji w Czechosłowacji, w którym w sposób tendencyjny ocenia się obecną sytuację w KPCz i przypisuje się obecnemu kierownictwu KPCz niezgodnie z prawdą dążenie do rezygnacji z programu wytyczonego przez plenum styczniowe z 1968 roku. Uczestników konferencji poinformowano również o pomyślnym rozwoju braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim a także o przygotowywaniu nowego układu o przyjaźni i współpracy z Krajem Rad. Omawiając stosunki z poszczególnymi krajami socjalistycznymi podkreślono, że wysoko oceniono bezpośrednie kontakty i spotkania Gustava Husaka z przywódcami bratnich partii. Podczas tych spotkań omawiano doniosłe sprawy. Na przykład w czasie rozmów z polskimi towarzyszami nakreślono perspektywy dalszego zacieśnienia wzajemnych stosunków oraz rozwoju wzajemnej współpracy.

Omówiono również problemy federacji. Podkreślono, że federacja zdała egzamin i że nie trzeba przeprowadzać zmian w ogólnie przyjętych jej formach. Należy jednak zmienić niektóre dotychczasowe poglądy na strukturę ekonomiczną federacji. Podkreślono bowiem, że ekonomika czechosłowacka musi być jednolita.

Polska w okowach mrozu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

adresatów przesyłek towarowych o jak najszybsze odbieranie ładunków.

Sytuacja na drogach i w komunikacji drogowej przedstawia się znacznie lepiej. Opady drobnego śniegu wystąpiły lokalnie w trzech województwach: katowickim, krakowskim i kieleckim. Gdzieniegdzie na drogach głównych utrzymuje się cienka warstwa śniegu o grubości do 4 cm. Najpoważniejszym zmartwieniem służby drogowej jest gołoledź. Kilka dróg o znaczeniu lokalnym w woj. białostockim, kieleckim, łódzkim, olsztyńskim i warszawskim jest jeszcze zamkniętych dla ruchu, ale i tam w ciągu niedzieli pracowały pługi.

Izraelczycy zapowiadają bombardowanie stolic państw arabskich

LONDYN, PAP.

Agencja Reutera donosi, że ukazujący się w języku angielskim dziennik „Jerusalem Post" zapowiada podjęcie przez agresora bombardowań stolic krajów arabskich, a zwłaszcza Kairu.

Napięta sytuacja w stanie Hariana

DELHI, PAP.

W stanie Hariana trwają zamieszki w związku z decyzją rządu centralnego o przekazaniu Chandigarhu sąsiedniemu stanowi Pendżab. Miasto to, zamieszkałe w większości przez Sikhów, było dotychczas stolicą Hariany. Mimo iż rząd przekazał władzom stanowym fundusze na budowę nowej stolicy, mieszkańcy Hariany zorganizowali zakrojoną na szeroką skalę akcję protestacyjną przeciwko oddaniu Chandigarhu. Doszło do zamieszek, w których 9 osób poniosło śmierć.

W związku z tym, że w Hariana nadal utrzymuje się bardzo napięta sytuacja, do ośmiu miast w tym stanie wkroczyło wojsko.

Według ostatnich informacji, 300 osób zostało aresztowanych za udział w zamieszkach.

Wypad piechoty ZRA na wschodni brzeg Kanału

KAIR, PAP.

W sobotę kompania piechoty egipskiej przekroczyła Kanał Sueski i starła się na wschodnim brzegu z Izraelczykami. Zniszczono kilka pojazdów wojskowych nieprzyjaciela, zabijając członka ich załogi. Oddział egipski przedarł się na drugą stronę Kanału w pobliżu Ismailii.

Rzecznik wojskowy ZRA zakomunikował, że żołnierze egipscy koło południa powrócili bezpiecznie do swoich baz.

Rzecznik dodał, że od rana wzdłuż Kanału Sueskiego od Suezu na południu do El-Kantary i Dewarsuaru na północ artyleria egipska ostrzeliwała pozycje izraelskie na wschodnim brzegu. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Po stronie egipskiej — w El-Kantarze — zostały zabite trzy osoby cywilne i od wybuchu pocisku został uszkodzony jeden budynek.

Rozpoczęła się sesja egzaminacyjna w WSInż.

Dzisiaj rozpoczynają się pierwsze egzaminy w sesji zimowej w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze.

Ogółem na studia dzienne, wieczorowe i zaoczne uczęszcza 1383 słuchaczy. Do sesji nie dopuszczono 98 osób. Ponadto wielu studentów przystąpi do sesji warunkowo. Nowy regulamin studiów przewiduje warunkowe dopuszczenie do sesji za zezwoleniem dziekana. Może je otrzymać student, który ma jedną notę niedostateczną (w wyjątkowych wypadkach dwie) z zaliczenia, jeśli prowadzący zajęcia wyrazi opinię, że student jest w stanie nadrobić zaległości do sesji poprawkowej.

Największą tremę mają studenci pierwszego roku. Na trzech wydziałach jest ich na studiach dziennych 211. Do sesji nie dopuszczono 17 słuchaczy pierwszego roku. Natomiast warunkowo będzie zdawać 38 osób z tego na Wydziale Budownictwa 17 osób, na Elektrycznym 13 osób, a na Mechanicznym 8 osób. Każdy student pierwszego roku zdaje w sesji zimowej trzy egzaminy. „Gorące dni" potrwają do 9 lutego, a potem do 15 bm. nastąpi zasłużony odpoczynek — przerwa międzysemestralna.

Tragiczny wypadek w Gozdnicy

4-letnie dziecko uruchomiło ciężarówkę

30 bm., w późnych godzinach popołudniowych, na teren Gozdnickich Zakładów Ceramiki Budowlanej wjechał ciężarowym „Starem" kierowca Henryk P. w celu załadowania rurek drenarskich. Kierowcy towarzyszył 4-letni synek Paweł. Henryk P. włączył wsteczny bieg i nie zabierając kluczyków ze stacyjki, wyszedł po wyłączeniu silnika z samochodu, zostawiając w szoferce dziecko.

Mały Paweł zaczął manipulować przy starterze i stacyjce. W pewnej chwili nastąpiło uruchomienie silnika i samochód ruszył gwałtownie do tyłu, przygniatając zatrudnionego przy załadunku Józefa W. Robotnik zmarł wkrótce po przewiezieniu do zakładowego ośrodka zdrowia.

Dochodzenie w sprawie okoliczności tragicznego wypadku prowadzi Komenda Powiatowa MO w Żaganiu. (s.)

Uroczyste akademie z okazji 25-lecia wyzwolenia

List uczestników akademii w Gorzowie do Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wśród gorących oklasków zebrani postanowili wysłać na ręce I sekretarza KC PZPR, tow. Władysława Gomułki list, w którym stwierdzają m. in.:

„Pionierska i twórcza praca robotników, chłopów i inteligencji, dorosłych i młodzieży, ludzi w zielonych mundurach i białych fartuchach, ludzi z piórem i młotem, w okresie 25-lecia nadała ziemiom nad Odrą, Nysą i Bałtykiem rangę społeczno - gospodarczą i kulturalną, jakiej nigdy one dotąd w historii nie posiadały.

Historia odzyskania, zasiedlenia, zagospodarowania, odbudowy oraz ich wspaniałego rozwoju w latach po 1956 roku ściśle się wiąże z Twoim Towarzyszu Wiesławie imieniem i stanowiskiem przywódcy partii klasy robotniczej, z polityką, jaką w imieniu partii i narodu umiejętnie prowadziłeś i prowadzisz. To właśnie umiejętne kierowanie przez Ciebie polityką partii, polityką jedności narodu, sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu socjalistycznego, polityką przyjaźni, współpracy i pokoju zapewniło nam wewnątrz kraju piękny i wszechstronny rozwój gospodarki, oświaty i kultury, a na zewnątrz uznanie i szacunek wszystkich państw świata.

Zwracając się z tym listem do Ciebie, Drogi Towarzyszu Wiesławie w 25 rocznicę wyzwolenia miasta i powiatu gorzowskiego, sięgamy myślą do kwietnia 1947 roku, kiedy to przebywając w Gorzowie powiedziałeś, że przyjdzie taki czas, kiedy miasto Gorzów mimo olbrzymich zniszczeń będzie miastem jeszcze piękniejszym niż było przed zniszczeniem.

Niewiele upłynęło od owej pamiętnej chwili, a Gorzów stał się miastem naprawdę pięknym i nowoczesnym. Miastem nowym, zamieszkałym przez blisko 80 tysięcy mieszkańców, miastem, w którym maszyny fabryczne w 1969 roku wypuściły produkcję wartości 7 mld złotych. W stosunku do roku 1966 wartość produkcji wzrosła o 35 proc. We wzroście tym udział wydajności pracy był decydujący.

Jakże inny jest obecnie Gorzów od tego miasta, w którym przebywaliście w 1947 roku. Całe społeczeństwo nasze cieszy się i jednocześnie szczyci z tak pięknych osiągnięć.

W tym olbrzymim wysiłku, dorobku i rozkwicie naszych ziem jest ucieleśniona Wasza mądra myśl polityczna, Wasze serce, ofiarność i zapał z jakim wraz z nami usuwaliście powojenne ruiny i zgliszcza, wznosiliście z roku na rok na coraz wyższy szczebel zamożność tych ziem.

Jesteśmy Ci, Towarzyszu Wiesławie, wdzięczni za to i pełni uznania. Jednocześnie pragniemy zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, aby wszystkie zadania związane z dalszym rozwojem naszego miasta i powiatu wypełnić jak najlepiej dla dobra naszej ojczyzny, dla dobra pokoju i socjalizmu.

Prosimy przyjąć od nas Drogi Towarzyszu Wiesławie serdeczne i gorące pozdrowienia oraz najlepsze życzenia."

Po części oficjalnej Teatr im. J. Osterwy zaprezentował premierowe widowisko muzyczne. **(ada)**

Sami sobie i gromadzie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ły studia na Uniwersytecie Poznańskim, praca magisterska (filologia) — i powrót do rodzinnej wsi na posadę nauczycielki. Wiedzą i zapałem służy teraz wsi. Organizację ZMW, którą kieruje i prowadzi mocną ręką — wspólnie z zgromadzoną wokół siebie ambitną młodzieżą — wyprowadziła na czołowe miejsce w powiecie i województwie.

W ub. sobotę odbyła się w Kamieniu Małym gromadzka konferencja ZMW. Na obrady młodzieży przybył sekretarz KW PZPR, **Ludwik Siedlecki**, a także sekretarz KMiP PZPR w Gorzowie, **Romuald Pietraszkiewicz**, przewodniczący ZW ZMW **Zygmunt Kwieciński**, przewodniczący ZP ZMW **Franciszek Jasiński**, przedstawiciele władz gromadzkich.

Obrady wykazały dużą dojrzałość ideową i społeczno - zawodową młodzieży w tej gromadzie, a także istnienie entuzjastów społecznego działania. Widomym tego dowodem było przysposobienie sobie przez młodzież ładnego klubu w pomieszczeniach starego, opuszczonego młyna. Uroczystego aktu otwarcia klubu — chluby miejscowej młodzieży — dokonał L. Siedlecki.

Innym uroczystym momentem było wręczenie przez L. Siedleckiego legitymacji partyjnych 12 młodym ludziom, rekomendowanym do partii przez ZMW.

Życząc nowo przyjętym kandydatom PZPR wszelkiej pomyślności w działalności społecznej, L. Siedlecki zwrócił się następnie do zebranej młodzieży, podkreślając jej spore wyniki w śmiałym rozwiązywaniu spraw swoich wsi i zachęcając do nie ustawania w staraniach o szerokie współuczestnictwo młodego pokolenia w przeobrażeniach dokonujących się w rolnictwie i w ogóle na wsi, a już szczególnie w najlepszym przygotowaniu do zawodu i ukazywaniu perspektyw życiowych młodzieży na wsi.

(ejm)

MIĘDZYRZECZ

W ubiegłą sobotę Międzyrzecz obchodził 25-lecie powrotu do Macierzy. Po południu przed Pomnikiem Zwycięstwa zorganizowano uroczysty capstrzyk. Następnie w sali kina „Świt" odbyła się uroczysta akademia powiatowa. W jej prezydium zasiedli sekretarz KW PZPR **Józef Roman**, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN **Franciszek Aleksandrowicz**, członkowie egzekutywy KP z I sekretarzem **Bolesławem Wytrykusem**, prezydium PK ZSL z sekretarzem **Bogdanem Stróżniakiem**, PK SD z sekretarzem **Janem Korzeniewskim**, przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Radzieckich i Wojska Polskiego.

Zebranych powitał przewodniczący Prezydium PRN **Wincenty Białkowski**. Referat obrazujący walki o wyzwolenie i omawiający dorobek powiatu w ciągu minionych 25 lat wygłosił I sekretarz KP PZPR Bolesław Wytrykus.

W części artystycznej zaprezentowano montaż poetycki i obejrzano film pt. „Kierunek Berlin". **(Iw. Cz.)**

SULECHÓW

Tegoroczny ostatni dzień stycznia był szczególnie uroczysty dla ziemi sulechowskiej. W tym dniu obchodzono 25 rocznicę wyzwolenia powiatu. O godz. 16 przed płytą pamiątkową zebrało się społeczeństwo Sulechowa na uroczystym capstrzyku. Po złożeniu wieńców i kwiatów odczytano apel poległych.

O godzinie 18, w sali Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli rozpoczęła się uroczysta akademia, która przebiegała pod hasłem: „Myśmy tu nie przyszli, myśmy tu wrócili". Zebranych powitał I sekretarz KP PZPR **Mikołaj Niedźwiecki**. Wśród zaproszonych gości obecny był przedstawiciel KW PZPR **Tadeusz Pszeniczny**, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN **Czesław Słowek** oraz przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Radzieckich. Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Prezydium PRN **Sylwester Waligóra**. Omówił on 25-letni dorobek powiatu i dalsze perspektywy rozwoju.

W części artystycznej wystąpił chór i zespół instrumentalno-wokalny LPdWP. **(wb)**

SULĘCIN

W kinie „Znicz" w Sulęcinie odbyto wspólną uroczystą sesję PK FJN i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej poświęconą 25 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy.

Hasło „Ziemie Zachodnie i Północne były, są i będą polskie" towarzyszyły atmosferze tej podniosłej uroczystości. W prezydium sesji miejsca zajęli, członek egzekutywy KW PZPR **Zdzisław Drewka**, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR **Jan Trzeszcz**, wiceprezes WK ZSL **Karol Ciecierski**, radny WRN, prezes WZGS **Edmund Hyża**, członkowie egzekutywy KP PZPR, prezydium PK ZSL, SD, przewodniczący PRN, MRN, przewodniczący organizacji młodzieżowych i społecznych, przedstawiciele Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego i zasłużeni działacze ruchu robotniczego.

Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej **Stanisław Michalak**. Głos zabrali również I sekretarz KP PZPR **Henryk Gapiński** i przedstawiciel Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

Przed projekcją filmu „Sąsiedzi" zespół recytatorski miejscowego PDK wystąpił z montażem związanym z charakterem uroczystości.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie przedstawicieli władz województwa i gospodarzy powiatu. **Czech.**

WSCHOWA

Społeczeństwo Wschowy obchodziło w ub. sobotę 25-lecie wyzwolenia miasta. O godz. 12 odbyła się uroczystość w Prezydium MRN, w czasie której około 60 osób otrzymało ustanowione po raz pierwszy w tym roku dyplomy „Zasłużonego dla rozwoju ziemi wschowskiej". Dyplomy wręczał przewodniczący Prezydium PRN **Edmund Piasny**.

Pod Pomnikiem Braterstwa Broni odbyła się następnie manifestacja społeczeństwa. Wzięła w niej udział młodzież szkół średnich, przedstawiciele władz politycznych i państwowych, delegacje zakładów pracy i organizacji społecznych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Zarządu Oddziału ZBoWiD **Józef Drozdowski**.

Akademia z okazji 25-lecia wyzwolenia odbyła się w sali kina „Hel". Akademię otworzył przewodniczący Prezydium PRN Edmund Piasny, który powitał zastępcę członka Komitetu Centralnego PZPR **Edmunda Apolinarskiego**, członka egzekutywy KW, przewodniczącego ZW ZMS **Jana Łosia**, sekretarza WK SD **Henryka Stawskiego**, przewodniczącego Zarządu Okręgu ZBoWiD **Alfonsa Baranowskiego** oraz miejscowe władze z I sekretarzem KP PZPR **Zbigniewem Pietkiewiczem**, a także aktyw polityczny, gospodarczy i społeczny powiatu.

Referat okolicznościowy wygłosił Zbigniew Pietkiewicz. Omówił on olbrzymi dorobek ziemi wschowskiej w minionym 25-leciu.

W części artystycznej wystąpił zespół Powiatowego Domu Kultury we Wschowie. **(ig)**

— ZE — ŚWIATA

WASZYNGTON. — Amerykańska Komisja Energii Atomowej podała do wiadomości, iż w piątek przeprowadzona została na poligonie atomowym w stanie Nevada druga w tym roku podziemna próba nuklearna. Siła wybuchu ładunku atomowego wynosiła 20 kiloton.

✦

NOWY JORK. — Władze amerykańskie poinformowały, że w ostatnim czasie zlikwidowano gang, który zajmował się przemytem narkotyków z Południowej Ameryki do USA. Równocześnie zlikwidowano dużą partię kokainy wartości 175 tys. dolarów. W związku z wykryciem gangu przemytniczego, aresztowano 6 osób, a 3 dalsze są poszukiwane.

✦

BONN. — W północnej Nadrenii - Westfalii wykryto dwa dalsze przypadki zachorowania na czarną ospę. W Meschede zmarła na tę chorobę 17-letnia studentka. Jedna z osób, które ostatnio zapadły na czarną ospę nabawiła się tej niebezpiecznej choroby podczas wizyty w szpitalu w Meschede, gdzie przebywa 20-letni mężczyzna, który zaraził się czarną ospą w Azji.

✦

BELGRAD. — Według doniesień prasy belgradzkiej jugosłowiańskie władze celne ujęły 31-letniego Turka ze Stambułu Erdogana Czawdara, który przewoził w samochodzie 15 kg haszyszu. Zamierzał on dostarczyć narkotyk do Danii. Wyrokiem sądu jugosłowiańskiego został on skazany na 2 miesiące więzienia oraz skonfiskowano mu samochód.

✦

BELGRAD. — W Belgradzie podpisano porozumienie, w myśl którego Związek Radziecki dostarczy w tym roku do Jugosławii 1.300.000 ton ropy naftowej, 400.000 ton mazutu, 150.000 ton paliwa do silników dieslowskich, 50.000 ton benzyny i innych produktów naftowych.

✦

NOWY JORK. — Zamieszkałe w Buffalo małżeństwo Urban zażądało milion dolarów odszkodowania od producenta pigułek antykoncepcyjnych G. Searlea z Chicago. Pani Urban twierdzi, że zażywanie przez nią pigułek antykoncepcyjnych stało się przyczyną wielu chorób. Pani Urban zażywała regularnie tabletki antykoncepcyjne od lipca 1968 r. do marca 1969 r. na polecenie lekarza.

DELHI. — Ulice Delhi pokrywają sterty śmieci i wszelkiego rodzaju odpadków, ponieważ 4 tysiące pracowników oczyszczania miasta proklamowało strajk. Domagają się oni poprawy warunków pracy i bytu.

Policja zaaresztowała 200 strajkujących wysuwając przeciwko nim zarzut łamania przepisu zabraniającego zgromadzeń publicznych.

✦

LONDYN. — Według doniesień z Teheranu, ogólna liczba śmiertelnych ofiar lawiny, która obsunęła się na autostradę między Teheranem a miastem Amol, wynosi 39 osób. Jednakże prasa irańska twierdzi, że odnaleziono 42 zwłoki i 42 osoby oraz że wśród rannych znajdujących się w szpitalu 100 osób doznało ciężkich odmrożeń.

Ponad 1.000 osób zdołano już wydostać z samochodów i autobusów uwięzionych wśród zwałów śniegu i w zasadzie akcję ratowniczą uważa się już za zakończoną.

Napływające jeszcze ciągle wiadomości o akcji ratowniczej zawierają różne wzruszające szczegóły; tak np. młoda kobieta nakryła własnym ciałem dwoje swych dzieci, chcąc je uchronić przed zamarznięciem. Matka zmarła, ale przewiezione do szpitala dzieci są uratowane.

Urzędowy tytuł naczelnika nie bardzo pasuje do młodej sylwetki mgr inż. Edmunda Głowinkowskiego. Chociaż przedwojenny prestiż zawodu kolejarza gdzieś znikł, Głowinkowski zdecydował się nie tylko na pracę w kolejnictwie, ale także na niezbyt przyjemne — przynajmniej na początku — przenosiny z atrakcyjnej stolicy do małego Zbąszynka.

Najmłodszy naczelnik

Jak zawsze w takich przypadkach — start był bardzo trudny. Zupełnie niewyjątkowo — bo i dlaczego — potraktowano absolwentą mającej opinię najlepszej w kraju uczelni technicznej. Mgr inż. Głowinkowski — specjalista elektronik, absolwent Wydziału Komunikacji Politechniki Warszawskiej został po stażu kontrolerem Oddziału Zabezpieczenia Ruchu i Łączności DOKP w Poznaniu. Widocznie jednak uznano, że 24-letni kontroler jest na to stanowisko za dobry i można go lepiej wykorzystać, bo oto otrzymał awans na naczelnika Oddziału Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Zbąszynku. Nawet dzisiaj, po trzech latach pracy na tym stanowisku jest zdecydowanie najmłodszym naczelnikiem w całym poznańskim okręgu PKP.

Sam mówi, że praca w Zbąszynku pozwoliła mu wprowadzić wiele usprawnień. Przedstawiciele Centrali z Poznania z uznaniem mówią, że od ubiegłorocznego wiosennego pomysłu uruchomienia w Zbąszynku dodatkowej klasy w ZSZ ze specjalnością „zabezpieczeniowca" do jego realizacji minęło zaledwie pół roku. Dzisiaj trzydziestu uczniów przyswaja sobie podstawowe wiadomości z elektroniki, a ich wykładowcą i wychowawcą jest mgr inż. E. Głowinkowski.

Sekretarz KZ PZPR mówi, że Głowinkowski jako prelegent posiadł cenną umiejętność żarliwego przemawiania do słuchaczy, a to tutaj się liczy... Wyjaśnienia choć części tej tajemnicy należy szukać kilka lat wcześniej — w okresie studiów na Politechnice Warszawskiej. Doświadczenia zdobyte w ZSP dzisiaj są podstawą jego sukcesów zawodowych i społecznych.

Tekst i zdjęcie:
W. PALUSZKIEWICZ

Co z tą jemiołą?

Przywarła do Estrady opinia „wyrwigrosza", społecznego bałamuta, instytucji nastawionej na drenaż naszych kieszeni i afirmującej w zamian z reguły miernotę w sensie artystycznym. Jest w tym wszystkim wiele uzasadnionej racji. Bo obok rzeczywiście cennych, autentycznych wartości artystycznych i ideowych, obok wielu pożytecznych w sensie upowszechnienia wśród szerokich rzesz społecznych kultury, i to tej pisanej przez K, Estrada taszczy na sceny rzeczy żenujące, pospolitą chałturę. Liczne zakłady pracy, a zwłaszcza rady zakładowe, wydziały kultury rad narodowych, dobrze znają owych cwaniaczków z Estrady, owych impresario i kolporterów biletów wstępu, za chwalających ohydę jako arcydzieło. Natrętnych, wyrzucanych przez drzwi a wchodzących na powrót przez okno, molestujących aż do granic ludzkiej wytrzymałości.

„Panie, to gwiazda czystej wody, co za uroda, co za głosik, a dowcip, że hej, zna ją cała Europa i połowa Ameryki..."

I jakże, niestety, często bywa, że rady zakładowe idą na ten lepik. Potem na scenie pojawia się zamiast gwiazdy zwyczajne „to-to", czego i na porządne wiejskie weselisko czy chrzciny nie wpuszcza się.

Nic więc dziwnego, iż w ludzkiej pamięci oszustwo i zwyczajna chała pozostają na długo, nierzadko dłużej, niż np. piękny recital Wiłkomirskiej, spotkanie z Santor, czy występ dobrej operetki. To jest jeden aspekt nieprzyjemnej sprawy. Drugi jest nieco inny. Otóż Estrada firmuje często występy artystów wprawdzie już uznanych w sensie artystycznym, niekiedy bardzo popularnych, zwłaszcza w kręgach młodzieży, jednakże z kulturą i profesjonalną uczciwością i etyką będących mocno na bakier. Do ich zachowania się na deskach stolicy i innych dużych ośrodkach, w telewizji czy na antenie radiowej — nie można mieć zazwyczaj żadnych zastrzeżeń. Ale wystarczy, że miną rogatki większych miast, znajdą się w tak zwanym terenie, czy jak kto woli — w głębi prowincji, stają się zgoła inni. Zaczynają się nosić bardzo z góry, lekceważą publiczność i po prostu „odwalają" swój numer na scenie. Byle jak, byle szybciej, byle dalej. Bywa, a mieliśmy niedawno takie przykłady i na Ziemi Lubuskiej, że owi może i rzeczywiście bardzo utalentowani lecz mało kulturalni artyści, zjawiają się na scenach w stanie budzącym raczej politowanie, aniżeli brawa. Cóż robić, wódka nie uznaje widać taryfy ulgowej i nawet gwiazdom potrafi zadać bobu co się zowie... Takich „kwiatków" w żaden sposób nie da się tłumaczyć nawet nierzadko bardzo trudnymi warunkami lokalowymi w terenie, w których przyszło dać występ, znojną drogą, kiepskim obiadem w geesowskim barze itp. To co zaprezentowano np. niedawno w Żarach czy Lubsku, niewątpliwie na długo zdyskredytowało skądinąd sympatycznych i lubianych solistów i zespoły towarzyszące.

I wreszcie trzeci aspekt — ekonomiczny — który w dużej mierze wyznacza Estradzie jej rzeczywista funkcje: przedsiębiorstwa, które powinno przynosić dochody. Konieczność odprowadzenia do wydziałów finansowych sztywno ustalonych kwot, a robi się to oczywiście z końcem starego lub na początku nowego roku, implikuje gorączkową gonitwę za „robieniem" przedstawień mogących przynieść możliwie największy zysk. I stąd to owe „rewie gwiazd", stąd wojaże po całym kraju. A że — co trzeba uczciwie przyznać — najbardziej masowym konsumentem takich wieczorów jest młodzież, i to ta przeważnie nie mająca zielonego pojęcia o muzyce, przeto zwyczajna chała, artystyczna miernota, właśnie tu jest sprzedawana.

Czas sprawę zawęzić do naszego regionu. Zanim wszakże to spróbuję uczynić, mała dygresja. Otóż, jeżeli dobrze się orientuję, każde województwo posiada własną Estradę. Jest więc np. Estrada Białostocka, jest Wrocławska, jest wreszcie Estrada Ziemi Lubuskiej. Masowy widz nie rozróżnia tych przymiotników i przydomków. Z afisza wpada mu zazwyczaj pierwszy wyraz, właśnie „Estrada". Dlatego też widz traktuje rzecz niejako in gremium, dla niego organizator przedstawienia, impresario, itd. — to przedstawiciel właściwie jednej Estrady. Z reguły utożsamia się te osoby, a potem lipę na scenie z Estradą najbliższą, z tą, z którą najczęściej ma się do czynienia, a więc — z miejscową. Tak jest, niestety, i na Ziemi Lubuskiej, iż wszystko zło a przynajmniej spora jego część — wynikłe na skutek różnych szwindelków in nych estrad, skupia się na naszej placówce. I — rzecz prosta — odwrotnie: za kiepski wieczór np. w Białymstoku czy Poznaniu, na który zaprosiła widzów lubuska Estrada, pod ostrze krytyki dostają się tamtejsze placówki.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej Estradzie Ziemi Lubuskiej, biorąc za podstawę w zasadzie jeden rok jej działalności, tzn. miniony. Najpierw o samych imprezach. Otóż zaplanowano ich na ten okres 1.400, zaś na koniec grudnia doliczono się 1.645. Zakładano, iż udział w nich weźmie 420 tys. widzów, w rzeczywistości było ich 566 tys. Cyfry są wysokie, to prawda, ale kiedy kwestię sprowadzimy do naszych, lubuskich rogatek, okaże się, że naszym widzom przypadło w udziale nieco ponad 320 imprez, z czego wieś otrzymała 71. Stolica regionu miała 102 imprezy. W sumie wzięło w nich

(Ciąg dalszy na str. 4)

Wschowa po 25 latach

Ziemia ludzi gospodarnych

Po wojennym zamęcie, zniszczeniach i ruinach ziemia wschowska swój start w ludowym państwie rozpoczynała dosłownie od niczego. Polskie władze administracyjne działały tu już w kwietniu 1945 r. Powołano władze ze starostą **Romanem Jurem** i burmistrzem **Stanisławem Owczarskim** na czele. Momentem zwrotnym, początkiem nowego życia był przyjazd repatriantów z Wileńszczyzny oraz z dawnych województw południowo - wschodnich. Martwe dotychczas budynki i ulice ożyły. W szybkim tempie powstawały sklepy i warsztaty rzemieślnicze. Uruchomiono szpital powiatowy. Doświadczeni pedagodzy, a wśród nich **Roman Knasiewicz** i **Franciszek Mazurkiewicz**, rozpoczęli organizację szkolnictwa podstawowego. W czerwcu 1945 roku Wschowa tętniła już prawie normalnym życiem.

O rozwoju powiatu w głównej mierze decydowały zwiększające się z roku na rok nakłady inwestycyjne, szczególnie wysokie w ostatnich latach. W roku 1964 na inwestycje wydano 36 mln zł, a w roku 1968 aż 378 mln zł. W powojennym 25-leciu imponująco rozwinęło się wschowskie rolnictwo. Do osiągnięć w tej dziedzinie przyczynili się pracowici rolnicy i mądrzy, wspaniali organizatorzy państwowych gospodarstw rolnych. Mimo nie najlepszych gleb pokaźnie wzrosły plony. W porównaniu z rokiem 1945 plony czterech zbóż wzrosły z 9 do 21,2 kw. z 1 ha, ziemniaków z 65 do 170,5 kw., buraków ze 180 do 297 kw., roślin oleistych z 8 do 12,9 kw. Na uwagę zasługują również wyniki w hodowli. Pogłowie bydła wzrosło o 72 proc., a pogłowie trzody chlewnej o 55,4 proc.

Na terenie powiatu istnieją dzisiaj 4.282 gospodarstwa indywidualne, 11 PGR-ów podległych przedsiębiorstwu wielobiektowemu i 8 gospodarstw należących do Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni. POHZ jest chlubą nie tylko wschowskiego, ale krajowego rolnictwa. Zdobył on 8 razy sztandar przechodni w krajowym współzawodnictwie. Ważnym sukcesem POHZ jest uznanie wszystkich jego ośmiu obór za zarodowe. Jest to jedyne przedsiębiorstwo w kraju mogące się poszczycić takim osiągnięciem.

Przedsiębiorstwo Wielobiektowe w Starym Strączu stało się w ciągu lat zakładem pracy z prawdziwego zdarzenia. Dla załogi wybudowano tam 12 budynków mieszkalnych, czynne są trzy zakładowe przedszkola, a w lecie tradycyjnie już organizuje się dziecińce. Każdego roku setka dzieci wyjeżdża na kolonie letnie. Zorganizowano też ognisko muzyczne.

Ziemia wschowska słynie z wysokiej kultury rolnej. W latach 1956-69 na melioracje wydano 34,3 mln zł. Prace przeprowadzono na obszarze 5.731 ha. Dobrze pracuje służba agrotechniczna. Ponadto na terenie powiatu pracuje 11 lekarzy weterynarii, 5 lecznic dla zwierząt, 5 gminnych spółdzielni i 5 punktów SOP.

Przykładem awansu i wielkiego rozwoju są dwie wsie — Brenno i Wijewo. Owocują już czyny społeczne w postaci domów kultury, wodociągów, dróg. W każdej prawie zagrodzie powstał po wojnie jakiś nowy obiekt, a 14 gospodarstw wybudowano od podstaw. Z zacofanych, zaniedbanych nadgranicznych osad Brenno i Wijewo awansowały do roli nowoczesnych wsi.

Mimo, że powiat wschowski nie należy do okręgów przemysłowych, to jednak i w tej dziedzinie życia gospodarczego minione 25-lecie stanowi bogato zapisaną księgę. Dla Wschowy przemysł był poważnym czynnikiem miastotwórczym. Wybudowano Zakład Naprawczy Mechanizacji Rolnictwa, Spółdzielnię Stolarzy, Wytwórnię Urządzeń Komunalnych, Centralę Nasienną, Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych, wylęgarnię drobiu i inne. Zmodernizowano i rozbudowano Cukrownię, Spółdzielnię Dziewiarsko - Odzieżową, Spółdzielnię Inwalidów oraz wiele baz i zapleczy gospodarczych. Rozwinęły się także dwa pozostałe ośrodki miejskie Sława i Szlichtyngowa.

Przez 25 lat wszystkim przemianom ziemi wschowskiej towarzyszyła szkoła, która poprzez swoją pracę przyczyniła się do przyspieszenia procesów integracyjnych. Stało się to za sprawą mądrych, doświadczonych nauczycieli, z których obecnie 71 proc. posiada wyższe kwalifikacje. Rozbudowano nowoczesną sieć szkół i przedszkoli. Ze względu na charakter powiatu specjalną troską otoczono szkoły rolnicze — Zasadniczą Szkołę Rolniczą we Wschowie, Technikum Ochrony Roślin i ZSZ w Sławie oraz dwie szkoły przysposobienia rolniczego. W 25-leciu powojennym na ziemi wschowskiej wybudowano 16 obiektów szkolnych przeznaczając na ten cel około 30 mln zł.

Aktywizacji kulturalnej powiatu sprzyjało powstanie Wschowskiego Towarzystwa Kultury, którego zasługą jest otwarcie Muzeum Ziemi Wschowskiej.

Miłośnikom turystyki powiat wschowski kojarzy się z pięknymi jeziorami i lasami. Malownicze krajobrazy i świetne warunki do wypoczynku przyciąga ją wielu miłośników przyrody nie tylko z naszego województwa, ale i z całego kraju. W roku 1965 GKKFiT zaliczył ziemię wschowską do powiatów o wybitnych walorach turystyczno - wypoczynkowych. W sezonie przebywa tu średnio 110 tys. osób. Coraz piękniejsze i atrakcyjniejsze stają się ośrodki w Sławie, Lginiu i Brennie. Z roku na rok przybywa miejsc noclegowych, urządzeń wypoczynkowo - sportowych i miejsc w stołówkach. POSTiW w Sławie dysponuje 345 miejscami noclegowymi, w tym 73 w hotelu. W roku 1966 uruchomiono filię w Lginiu, położoną w malowniczym miejscu, posiadającą 100 miejsc noclegowych w domkach campingowych, stołówkę oraz wypożyczalnię sprzętu pływającego. Poważnie rozwinął się ośrodek wypoczynkowy w Brennie, gdzie w roku 1968 wspólnym wysiłkiem zainteresowanych zakładów doprowadzono linię elektryczną.

Wszechstronny rozwój powiatu wschowskiego był możliwy dzięki trosce, zrozumieniu i aktywnemu zaangażowaniu obywateli w imię dobrze pojętego interesu społecznego i patriotycznego obowiązku, czemu dawali wyraz w pracach społecznych. Społeczny wysiłek przyniósł powiatowi nowe drogi, mosty, wodociągi, pawilony szkolne, domy kultury i świetlice. Osiągnięcia minionych 25 lat dają rękojmię dalszego, szybkiego rozwoju.

LUCYNA GRAŁKÓWNA

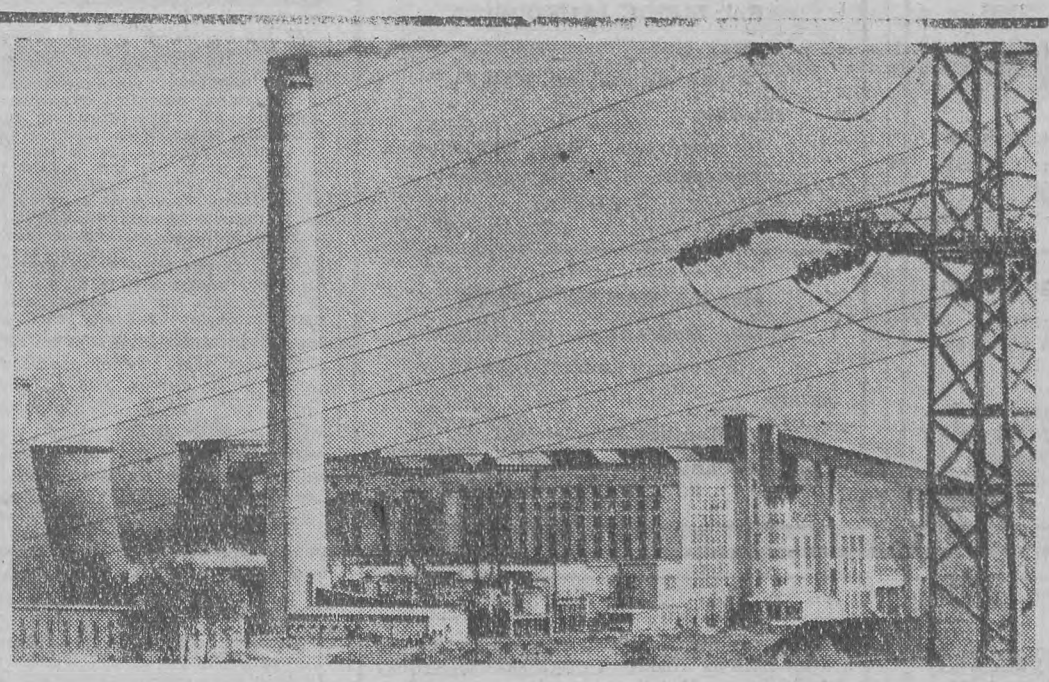

Młodzi radni na wsi

Ponad 11 tys. członków Związku Młodzieży Wiejskiej sprawuje w obecnej kadencji funkcję radnego. Najliczniej mandatariusze ZMW reprezentowani są w gromadzkich radach narodowych — jest ich 9 tys. 129 członków ZMW piastuje mandaty radnych WRN, a przeszło 1400 — radnych PRN. W skład komisji rad wchodzi kilka tysięcy działaczy związku nie posiadających mandatu radnego. Tak liczna reprezentacja Związku Młodzieży Wiejskiej w organach przedstawicielskich wnosi na forum rad narodowych poglądy i opinie młodych na sprawy wsi i gromady, zapewnia dbałość o interesy młodzieży.

Młodym radnym brakuje często doświadczenia, nie zawsze są dostatecznie zorientowani w różnych problemach, które mają rozwiązywać. ZMW przychodzi im z wydatną pomocą, organizując seminaria i kursy, służąc specjalnymi publikacjami. Przy instancjach ZMW powołano zespoły młodych radnych, co sprzyja ścisłej współpracy radnych z organizacją.

Bułgarska energetyka

Roczny wzrost produkcji energii elektrycznej wynosi 18 proc. W 1970 r. Bułgaria dysponować już będzie energią o mocy 4 mln kW. Zdolność produkcyjna wzrośnie do 18 miliardów kilowatogodzin, tj. po nad 2000 kWh na 1 mieszkańca.

Na zdjęciu: Elektrownia cieplna w pobliżu Pernika (zachodnia Bułgaria), ośrodka wydobycia węgla brunatnego.

CAF — Zentralfoto

W czasie ostatniej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych wiele mówiło się na spotkaniach o sprawie zaopatrzenia w wodę. W Skwierzynie jeden z wyborców krytykując ślamazarne tempo budowy rurociągu w tym miasteczku, dał dowcipne porównania do tempa w jakim budowali swe akwedukty starożytni Rzymianie. W Lubrzy pewien rolnik obliczył, że dla użytku własnego gospodarstwa musi przydźwigać ze studni 27 tysięcy wiader wody rocznie. Uzasadniał, że brak wody, a ściślej wodociągu w obejściu, jest jednym z hamulców rozwoju hodowli. Ma ów rolnik oczywiście rację. Rację mają wszyscy, którzy krytykują zbyt wolne tempo rozwoju sieci wodociągowej,

Woda w ścianie

okresowe braki wody w kranach. Wszystkie petycje, naciski, monity są zrozumiałe bo to sprawa wygody mieszkańców a w wielu przypadkach i prostej ekonomiki.

Każdy medal ma jednak swoje dwie strony. Musimy sobie również zdawać sprawę z tego z jakimi trudnościami mamy do czynienia jeśli chodzi o zaopatrzenie w wodę.

Na 42 miasta w województwie 30 posiada wodociągi komunalne. Korzysta z nich 83 proc. ogółu ludności miejskiej. Nie jest to wskaźnik zły. Jednak 75 proc. naszych urządzeń wodociągowych liczy sobie ponad 50 lat. Po wojnie zastaliśmy je w opłakanym stanie, gdyż w czasie gdy w Rzeszy obowiązywała zasada produkowania armat zamiast masła, na gospodarkę komunalną brakowało środków. W czasie wojny także nikt się nie zajmował renowacją sieci wodociągowej, a w pierwszych powojennych latach również mieliśmy szereg poważniejszych problemów.

Jednak mimo wszystkie trudności, gospodarka komunalna ma w okresie powojennym do odnotowania szereg sukcesów. W ciągu minionego 10-lecia zdolność produkcyjna wodociągów zwiększyła się na Ziemi Lubuskiej o ponad 70 proc. a w samej Zielonej Górze o 350 proc. Zużycie wody na jednego mieszkańca wzrosło w tym czasie o około 30 proc.

Woda jest artykułem deficytowym. Produkcja 1 m. sześc. kosztuje średnio około 1,62 zł podczas gdy średnia cena sprzedaży kształtuje się w granicach 0,64 zł. Różnicę pokrywa się z budżetów rad narodowych.

W latach najbliższych nie przewiduje się budowy wodociągów w miastach, które ich dotychczas nie posiadają. Cały wysiłek skierowany zostanie na modernizację i rozbudowę urządzeń już istniejących. Chodzi bowiem o to aby zlikwidować przecieki rurociągów a tym samym wyeliminować straty wody, podnieść ciśnienie w sieci, polepszyć jakość wody oraz obniżyć koszty produkcji. Jest to zasada słuszna. Wszystkiego na raz zrobić się nie da, bo brak na to zarówno środków materialnych jak i możliwości wykonawczych. Dopiero po uporaniu się z modernizacją ruszy budowa nowych wodociągów.

Nie są natomiast wykorzystane możliwości rozwoju wodociągów na wsi. Przede wszystkim dlatego, że sami rolnicy przykładają do tego zbyt mało wagi. Chodzi m. in. o środki, które częściowo sami winni na ten cel przeznaczać jak też o wykonanie robót niefachowych. Ponadto wciąż jeszcze brak jest na tym polu skoordynowanego działania między radami gromadzkimi a PGR. Nie są w pełni wykorzystywane możliwości wspólnego inwestowania. Szkoda bo jak to mówią „woda w ścianie" to już nie tylko wygoda gospodyni lecz problem ekonomiczny, związany przede wszystkim z hodowlą.

(n)

Czytelnik G. H. ze Szprotawy, zobowiązany wyrokiem sądowym do płacenia po 900 zł alimentów na rzecz dzieci, prosi o wyjaśnienie, jaką kwotę z jego wynagrodzenia, wynoszącego 1.800 zł brutto, może mu potrącać zakład pracy, realizujący zajęcie komornicze?

WYJAŚNIAMY: Ponieważ egzekucja ma na celu ściągnięcie świadczeń alimentacyjnych, zgodnie z art. 1083 § 1 kpc zajęciu podlega wynagrodzenie za pracę dłużnika — bez względu na jego wysokość — w 2/5 częściach, a ponadto, jeżeli nie wystarcza to na zaspokojenie tych świadczeń, cała nadwyżka przekraczająca kwotę 1.700 zł. Jeżeli też przykładowo czytelnik otrzymuje miesięczne wynagrodzenie za pracę (łącznie ze wszystkimi dodatkami i wartością świadczeń w naturze, lecz po potrąceniu podatków i opłat należnych z mocy ustawy) w wysokości 1.750 zł, zajęciu podlegnie kwota 680 zł tj. 2/5 od 1.700 zł i cała nadwyżka w wysokości 50 zł, tj. łącznie 730 zł, a dłużnikowi pozostanie 1.020 zł.

RADCA PRAWNY ODPOWIADA §

Zaznaczyć należy, że orzeczenie sądowe w przedmiocie alimentów w razie zmiany stosunków może ulec zmianie w wyniku wniesienia przez jedną ze stron powództwa o podwyższenie względnie obniżenie tych świadczeń (art. 138 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego). Taką zmianą stosunków może być założenie przez dłużnika nowej rodziny, w stosunku do której powstaje również jego obowiązek alimentacyjny — przy nie polepszeniu się jego możliwości zarobkowych i majątkowych.

Co z tą jemiołą?

(Ciąg dalszy ze str. 3)

udział 90 tys. Lubuszan, w tym 9.758 mieszkańców wsi.

Gdzie urządzała Estrada więk szość swych imprez? We wszyst kich chyba województwach naszego kraju, przy czym najczęściej odwiedzane były województwa: poznańskie (440 imprez, prawie 90 tys. widzów) i wrocławskie (odpowiednio 226 i przeszło 73 tys.). Czym raczyła Estrada swoich widzów? Otóż własnych, etatowych zespołów artystycznych Estrada nie posiada, ale jest w stałym kontakcie z pięcioma, są to: muzyczny zespół „Realiści", cygański „Terno", „Trubadurzy", „Kanon-rytm" i własny już przychówek — „Waganci". I te właśnie zespoły nasza Estrada najczęściej firmuje. Nadto dysponuje sceną lalkową. Kierując się własnym sondażem, lub też na życzenie mieszkańców czy zakładów pracy zaprasza się też inne zespoły muzyczne oraz solistów, aktorów itp. Są także tzw. małe formy, imprezy przygotowywane w dużej mierze własnym sumptem i siłami miejscowego środowiska artystycznego. Są to m. in. różne recitale, spotkania aktorskie i literackie, monodramy, przedstawienia o charakterze kameralnym i kabaretowym. Zaliczyć do tego należy imprezy pn. „Estrada — dzieciom", imprezy odbywające się w ramach „Lubuskiego Studium Piosenki", gdzie prezentuje się miejscowych profesjonalistów i amatorów, program „A kuku to my", „A więc kochajcie się". Dla szkół i klubów przygotowano imprezy pn. „Teatr mój" (np. o Wyspiańskim). Był też program poświęcony literaturze NRD — „Z mroku w blask".

Jaki jest poziom artystyczny imprez urządzanych przez naszą Estradę? Wydaje się, że ogólnie biorąc, można sprawę skwitować tak, jak to zrobił jej dyrektor — Zdzisław Giżejewski: „Na pewno nic nadzwyczajnego, ot po prostu — w normie". Inaczej mówiąc — przeciętność, a przy najmniej w przypadku większości imprez. Ale dyr. Giżejewski zaraz dodaje: „W stosunku do angażowanych zespołów nie posiadamy żadnej jurysdykcji. A jeśliby nawet uprzeć się przy potrzebie sprawdzenia poziomu artystycznego zespołu czy solisty, to przeprowadzenie takiego czegoś, praktycznie biorąc, nie wchodzi w rachubę. Nie mamy gdzie tego zrobić, sam koszt wynajmu sali na próbę jest ogromny".

Można z tego się domyśleć, że Estrada niejako kupuje przysłowiowego kota w worku. Dobrze jeśli przy tym się poszczęści, ale nie zawsze tak bywa. Stąd też uwagi, jakie znalazły się w referacie na niedawnym plenum KW, które zajmowało się oceną lubuskiej działalności kulturalnej: **„...o powodzeniu imprez artystycznych Estrady decyduje poziom prezentowanego programu, który nie zawsze jest najwyższej jakości. Do niedawna Estrada organizowała imprezy adresowane do młodego odbiorcy, lansujące obce nam treści i styl, imprezy ogłupiające i wyzwalające prymitywne odruchy, jak np. niektóre imprezy bigbeatowe".** I dalej: **„Kierownictwo artystyczne Estrady winno zdecydowanie zaprzestać imprez prezentujących modele życia ułatwionego, lekceważących kulturę uczuć i stosunków międzyludzkich, w szerszym stopniu upowszechniać wartościową twórczość estradową i piosenkarską".**

Estrada **musi** prezentować programy naprawdę sprawdzone tak pod względem artystycznym, jak i ideowo-wychowawczym. Pewne przedsięwzięcia administracyjne zdają się sugerować właśnie taki kierunek, jednak jakiegoś bardziej sprecyzowanego programu w tej mierze, programu nawiązującego właśnie do zaleceń wspomnianego plenum KW, dotychczas nie sporządzono. Ze swej strony sądzę, iż najbardziej stawiać należy właśnie na owe małe formy, a więc imprezy, z którymi łatwo dotrzeć do najmniejszych miejscowości. Bo tzw. głuchy teren właśnie najbardziej cierpi na niedostatek godziwej, kulturalnej rozrywki. W wielu lubuskich miejscowościach nie widziano dotąd „na własne oczy żywego, prawdziwego" aktora, muzyka, literata czy piosenkarza. Tam grasują „łamacze podków", organizatorzy różnych „mąk Pańskich", jasełek i odpustowych pseudoprzedstawień. Wiem, że dla Estrady jest to towar mało atrakcyjny gdy idzie o rachunek ekonomiczny, lecz sposób na rozwinięcie działalności w tej formie, powinien się znaleźć. Osobiście sposobu takiego upatruję zwłaszcza w osadzeniu działalności Estrady na nieco innych, bardziej elastycznych zasadach ekonomicznych.

Mam na myśli uznanie Estrady jako instytucji prosperującej na zamkniętym, zerowym rachunku, tzn. bez dotacji państwowych, ale i też nie zmuszanej do wypracowywania z góry określonego zysku, który musi być odprowadzany do wydziału finansowego. Sądzę, iż takie rozwiązanie uwolni Estradę od usilnego „robienia" właśnie owych a priori planowanych akumulacji na rzecz wspomnianego wydziału, uwolni od owej czysto komercjonalnej działalności. Bo jaka jest dotychczasowa praktyka? Otóż np. w 1968 r. zobowiązano Estradę do odprowadzenia ze swej szkatuły 300 tys. zł, w minionym roku — już pół miliona, zaś w roku bieżącym Estrada musi przekazać 400 tys. zł.

Z przytoczonych poprzednio cyfr jasno wynika, iż Estrada wypracowuje swój plan nie na własnym terenie, lecz w Poznańskiem, Wrocławskiem, na Kielecczyźnie, w Szczecińskiem — gdzie się da. Tam też „robi się" jeśli nie wszystkie to gros pieniążków. Właśnie ten warunek, jak sądzę, w dużym stopniu wymusza konieczność organizowania m. in. dużych, bigbeatowych pseudoimprez.

Estrada nie może być ową jemiołą ciągnącą witalność z obcego pnia. Powinna posiadać m. in. własne zespoły artystyczne. Cytowany referat Egzekutywy KW tak tę rzecz ujmuje: „Ambitne próby tworzenia własnych zespołów, jako elementu pomocniczego, napotykają obecnie na trudności w postaci zaplecza kadrowego i bazy lokalowej. Sprawy te w oparciu o korelację z teatrem wymagają szybkiego rozwiązania". Otóż sądzę, iż pozostawienie w gestii Estrady ewentualnych zysków przydałoby jej nowych możliwości, zarówno w rychłym uporaniu się z własnym zapleczem technicznym i artystyczno - lokalowym, poziomem programów imprez dużego formatu, jak i znacznego poszerzenia działalności w ramach małych form. Sprawa chyba warta przedyskutowania.

ANATOL BURTOWSKI

* O K A Z J A *

Wyprzedaż z bonifikatą

TYLKO DO 28 LUTEGO BR

— **KUPUJEMY TANIEJ**

35 proc. taniej

— **PŁASZCZE CHŁOPIĘCE** (od 7 do 18 lat) z tkanin wełnianych i wełnianych laminowanych.
— **FIRANKI RASZLOWE** w kolorze ecri (naturalnym niebielonym).
— **UBRANIA CHŁOPIĘCE** (od 7 do 18 lat) z tkanin wełnianych.
— **MARYNARKI MĘSKIE** z tkanin wełnianych i wełnianych laminowanych.

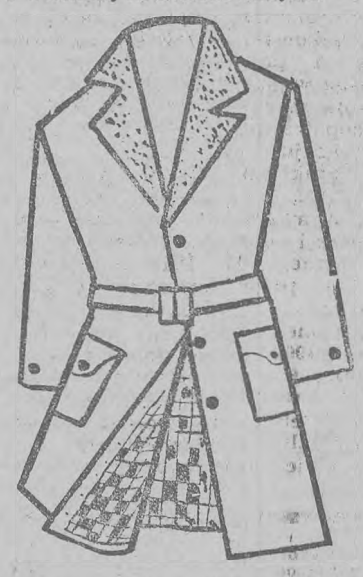

30 proc. taniej

— **UBRANIA MĘSKIE** z tkanin wełnianych i elano wełnianych.
— **PŁASZCZE DAMSKIE i DZIEWCZĘCE** (od 7 do 18 lat) zimowe z tkanin wełnianych.
— **SPÓDNICE DAMSKIE** plisowane z tkanin elano wełnianych.

Do nabycia w branżowych sklepach handlu uspołecznionego na terenie województwa.

KORZYSTAJMY Z WYJĄTKOWEJ OKAZJI.

K-231 **WPTO ZIELONA GÓRA**

JANOWI WYPYCHOWSKIEMU

wyrazy szczerego współczucia

z powodu zgonu Ojca

składają

Zarząd, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy z WZSI w Zielonej Górze.

K-274

Kol. IRENIE JACKIEWICZ

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci Matki

składają

kierownictwo, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z IBRol — Głogów.

181-G

Kol. KAZIMIERZOWI POŻARSKIEMU

kierownikowi Bazy Sprzętu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Siostry

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, POP i współpracownicy z Żarskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Żarach

K-285

Mgr inż. DANIELI WIATR

wyrazy serdecznego współczucia

z powodu śmierci Ojca

składa

Komitet Rodzicielski

przy Technikum Leśnym w Rzepinie.

173-G

PRZETARGI

Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne w Nowej Soli, ul. M. Nowotki 54, tel. 24-01 do 24-09 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie sukcesywnie w 1970 r. następujących prac i urządzeń: 1. 45 sztuk palników wtryskowych na ropę do suszarkochłodziarek z materiału dostawcy; 2. ok. 20.000 szt. sprężyn spiralnych naciskowych, rozciąganych i specjalnych z drutu stalowego od średnicy 0,3 mm do 45 mm (grub. drutu); 3. 500 sztuk tabliczek grawerowanych informacyjnych z laminatu czarnego oraz blachy stalowej wzgl. mosiężnej, chromowane, litery i cyfry czernione — wg dokumentacji zleceniodawcy; 4. galwanizowanie drobnych detali i części do maszyn w zakresie chromowania, kadmowania, miedziowania i cynkowania, łączna ilość ok. 1.500 kg; 5. wulkanizacja w obwód zamknięty 90 szt. taśm transporterowych z przedkładkami stilonowymi o grub. 23 do 25 mm, szer. 1400 mm oraz 75 szt. o szer. 850 mm, grub. 12 mm; 6. 18 sztuk noży do prototypu stołu TBG rys. 716.08 oraz 716.09; 7. 4000 sztuk dławików metalowych typu Dm. wym. od 11 mm do 29 mm. Termin zakończenia prac oraz dostaw zostanie podany dostawcom — wykonawcom zgodnie z naszymi operatywnymi planami produkcji. Dokumentacja techniczna jest do wglądu w dziale kooperacji DZM Nowa Sól, tel. wewn. 26. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i zakłady rzemieślnicze posiadające karty rejestracyjne. Oferty należy przesyłać lub składać w zalakowanej podwójnej kopercie w terminie do 10 lutego 1970 r., godz. 15.00 z napisem „przetarg" pod adres: Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne Dział Kooperacji, Nowa Sól, ul. M. Nowotki 54. Otwarcie ofert nastąpi 14 lutego 1970 r. o godz. 10.00 w Dziale Kooperacji. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-232

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Referat Socjalno-Kulturalny w Babimoście pow. Sulechów ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:
1) ułożenie kanalizacji burzowej przy szkole podstawowej — 360 mb. o Ø 200 mm
2) wykonanie parkanu 114 mb.
3) ułożenie chodnika 150 m kw. z płyt betonowych. Termin wykonania robót ustala się na 30 czerwca 1970 r. Dokumentacja na powyższe roboty do wglądu w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Oferty należy składać w terminie do 15 lutego 1970 r. Otwarcie ofert nastąpi 17 lutego 1970 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-276

Przychodnia Obwodowa w Żaganiu, Okrzei 12 ogłasza przetarg nieograniczony na remont budynku przy ul. Dzierżyńskiego nr 9 w Żaganiu. Zakres robót: ogólno-budowlane, c.o. i instalacyjne. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do 7. II. 70 r. Otwarcie ofert nastąpi 10. II 1970 r. w budynku przychodni pod adresem jak wyżej. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-282

Przedsiębiorstwo Remontowo Budowlane Gospodarki Komunalnej w Gorzowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót elewacyjnych 20 budynków mieszkalnych wg wykazu znajdującego się w przedsiębiorstwie. Dokumentacja kosztorysowa podana w ilościach jednostek technicznych jest do wglądu w dziale przygotowania produkcji. Termin składania ofert z wyceną wartościową 15 dni od dnia ukazania się ogłoszenia w prasie. Termin zakończenia robót 15 października 1970 r. Otwarcie ofert nastąpi 12 lutego 1970 r. godz. 12 (dawniejsze MPRB). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-238

Rajd na tygrysa

S. WOLIŃSKI

— 37 —

Wszedł do kawiarni, by posłuchać rozmów mieszkańców, którzy tu przychodzą na filiżankę czegoś, co ma być bulionem, a jest w rzeczywistości wspomnieniem kostki maggi. Ale ten płyn rozgrzewa przecież żołądek.

Staszek siedzi przy stoliku. Przed nim filiżanka z „magicznym" płynem. Naraz otwierają się drzwi i wchodzi gestapowiec. Oczy przybysza — zimne, taksujące — spotykają się ze wzrokiem Staszka. Omijają widocznie znajome twarze, dłużej zatrzymując się na obcych. Polak czuje ciarki na grzbiecie.

Skąd ja tę gębę znam?!

Hitlerowiec na chwilę odwraca się do kelnerki. Coś do niej mówi, pewnie coś chce wiedzieć. Staszek wykorzystując tę krótką chwilę, szybko opuszcza kawiarenkę. Niemal natychmiast po nim wybiega z budynku gestapowiec. Rozgląda się. Szuka Polaka. Cieliszak już wie — tę gębę zna z Wołynia!

Zaułkami wydostaje się z miasta.

Ranek. Las stoi cichy. Słychać trzask spadających gałązek. W miejscu noclegu grupy małe ognisko. Nad nim na patyku piecze się właśnie zarekwirowany nocą królik. Będzie pierwsze od wielu dni gorące śniadanie.

Kuriata siedzi na skraju lasu na posterunku. Obserwuje szosę, bardzo dziś ruchliwą, od świtu zapchaną wojskiem. Ubezpiecza też biwak. Naraz słychać trzask gałęzi i kroki kilku ludzi. Ścieżką pomiędzy stanowiskiem Józka i ogniskiem, kroczy dziesięciu volkssturmowców prowadzonych przez cywila z psem. Wszystko zaczyna rozgrywać się w błyskawicznym tempie.

— 38 —

Kuriata zamiera, zastyga na moment w półobrocie. Potem wolno zmienia front, wysuwając lufę automatu ku zbliżającym się ludziom. Przypomina to troszkę kota, skradającego się do wróbla, który nieopatrznie usiadł na ziemi i nie widzi zaczajonego za krzaczkiem łowcy.

Czwórka przy ognisku także dostrzega grupę. Królika nie da się zdjąć niepostrzeżenie. Przeciwnik jest za blisko. Przylegają do ziemi w swym zagłębieniu. Podciągają broń. Odbezpieczają ją. Wolno, jak by ręce dźwigały ogromny ciężar, rozkładają w pobliżu granaty. A grupa Niemców jest coraz bliżej.

— Strzelać?

Cieliszak gestem nakazuje spokój. On wie doskonale, że walka byłaby nierówna. Palba postawiłaby na nogi całą okolicę. Ściągnęłaby także tych z pobliskiej szosy. Dla grupy oznaczać to może jedno: walkę na śmierć lub życie.

Spróbujmy wygrać to życie. Teraz rzecz główna to zimna krew... — myśli Wisła. Opinię tę podzielają pozostali, choć Roman wrzuca właśnie do ognia swe płócienne rolki z szyframi...

I o dziwo — pies nie czuje pieczonego królika. Chyba wiatr powiał w inną stronę. Jak zjawy, cała grupa przechodzi miarowym krokiem i ginie po chwili wśród drzew. Mija napięcie, wszyscy oddychają z ulgą. Ale pierwszy otrząsa się Romek — ratuje z ognia swoje szyfry. Rolki są tylko troszkę nadpalone, będą mu jeszcze służyły...

Kiedy po kwadransie zabierają się do króliczej pieczeni, która jest wreszcie gotowa, rozmowa schodzi na zasłyszane rano komunikaty z frontów. Ale posiłek nie mija spokojnie. Oto w pobliżu czujka odkrywa trzech dezerterów i doprowadza ich do ogniska. Tu zostają pozbawieni broni krótkiej i granatów, Staszek każe też zabrać ich torby polowe.

Są rozczarowani. Czując dym z ogniska i zapach pieczonego mięsa myśleli, że trafią na swoich, oczywiście także dezerterów. Na pytanie odpowiadają niezbyt chętnie, niepewni swego losu. Dowódca grupy oznajmia, że puści ich wolno, ale muszą odpowiedzieć na jego pytania. Zeznają więc.

Uciekli przed czterema dniami z rejonu Bolesławca. Kiedy posłano ich do Żagania po zaopatrzenie, doszli do wniosku, że czas kończyć wojnę. Pochodzą z rejonu Fürstenberga, gdzie zaczyna się kanał Odra — Szprewa. Ich informacje nie są tak interesujące jak mapy z naniesioną dyslokacją oddziałów na wschód i północny wschód od Bolesławca. Najważniejsze jest jednak to, że grupa ma wreszcie dobre, dokładne mapy rejonu, w którym operuje.

W czasie badania jeńcy łakomie patrzą na króliczą pieczeń, raz po raz przełykając głośno ślinę. Widać, nie jedli śniadania choć w torbach polowych mieli po kilka puszek mięsnej konserwy. Nie wiedzą, że zaspokoi ona głód polskich wywiadowców...

Staszek z Józkiem naradzają się chwilę, co zrobić. Wreszcie postanawiają puścić dezerterów wolno.

Przedtem trzeba ich dobrze postraszyć — postanawia Staszek — a później szybko zmienić rejon.

— 39 —

— Co zrobimy z meldunkami? — pyta Roman.

— Nadasz z nowego miejsca. Dodamy jeszcze informacje od dezerterów...

Cztery godziny szybkiego, czujnego marszu po leśnych wertepach. Trafili się trzej dezerterzy, mogą się trafić następni, w większej grupie albo mniej skorzy do podniesienia rąk. A wtedy co? Walki przyjąć nie wolno.

Odskok o około dwadzieścia kilometrów powoduje, że są teraz bliżej Gubina i Lubszy. Do końca dnia zostało niewiele czasu. Przygotowują więc wszystko najpierw do przekazania komunikatów, później do noclegu.

Las stoi cichy i spokojny. Niespodziewane najście dezerterów wyostrzyło uwagę i czujność wszystkich członków grupy. Mimo wystawionej teraz czujki, ubezpieczającej kryjówkę, raz po raz któryś z nich odchodzi kilkadziesiąt metrów od niej, robi wolno rundę wokoło, wsłuchując się w odgłosy lasu.

Mazurkiewicz ustawia tymczasem aparaturę. Chodzi wokół niej, poprawia. Potem następuje misterium antenowe. Kabel zabrany z wieży na wzgórzu 87 do wysadzenia pociągu przydaje się jeszcze bardziej. Umożliwia dobry odbiór. Roman siada przed swą stacją. Nakrywają go panterką — to głuszy stukot klucza. Włącza aparaturę. Obraca gałkę kondensatora w lewo, później w prawo. Piski i świsty przygrywają całej Europie, która się rozgadała w eterze jak warszawska przekupka.

Sztab na razie nie wywołuje „Wisły". Mazurkiewicz jest chwilę na nasłuchu. Znów nie wytrzymuje — szuka jakiejś polskiej stacji, spragniony wieści ze świata.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WINO GRONKA

TYLKO 10 GROSZY?

30 stycznia br. czytelnik kupił w kiosku zakładowym Zastalu butelkę śmietany. W domu skonstatował z niejakim zdziwieniem, że butelka zawiera oprócz śmietany... 10-groszową monetę. Czytelnik liczy nadal na łaskawość Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Może następnym razem będzie 10 zł. Też się zmieści w butelce!

A GDYBY SKOŃCZYŁO SIĘ TRAGICZNIE?

30 stycznia br., parę minut po godzinie 16, czytelnik wsiadał na przystanku przy al. Wojska Polskiego do autobusu MPK linii „0". Kierowca nie zadał sobie widać trudu, by spojrzeć w lusterko i zobaczyć czy wszyscy wsiedli, bowiem ruszył gwałtownie z przystanku. Skutek? Czytelnik spadł ze stopnia, uderzył głową o krawężnik i pokaleczył się. Na szczęście, przy pomocy przechodniów, podniósł się i o własnych siłach udał się do domu na opatrunek.

A gdyby wypadek pociągnął za sobą groźniejsze następstwa?

Powszechna Agencja Handlowa

Krótka działalność - dobre wyniki

W ub. tygodniu pracownicy handlu obchodzili swój „dzień". Z tej okazji odbyły się okolicznościowe imprezy. Prasa, radio i telewizja zamieściły informacje na temat wyników pracy handlowców, planów i perspektyw. Jednym z przedsiębiorstw, którego w zasadzie nie można utożsamiać z handlem ale które z handlowcami ściśle współpracuje jest Powszechna Agencja Handlowa.

Zadaniem PAH-u jest pośredniczenie w zawieraniu transakcji, prowadzenie akwizycji artykułów rynkowych i materiałów zaopatrzeniowych, organizowanie giełd, targów, aukcji i kiermaszy towarów, reprezentowanie wystawców na tych imprezach handlowych, przyjmowanie stałego przedstawicielstwa przedsiębiorstw na zbyt artykułów rynkowych i zaopatrzeniowych, a poza tym świadczenie usług w dziedzinie przemieszczania artykułów rynkowych i zaopatrzeniowych w te rejony kraju, w których odczuwa się braki itp. Można więc powiedzieć, że: PAH zajmuje się sprawami handlu i dlatego z okazji Dnia Handlowca warto również kilka słów o załodze tego przedsiębiorstwa powiedzieć.

Oddział PAH w Zielonej Górze powstał w końcu 1968 r., równocześnie z innymi 6 oddziałami w innych województwach. W krótkiej, niewiele ponad rok trwającej działalności uzyskał spośród wszystkich oddziałów najlepsze wyniki — obroty handlowe wynoszą ponad 50 mln zł.

Za pośrednictwem zielonogórskiego PAH-u sprowadzono na nasz teren z innych województw poszukiwane towary wartości około 10 mln zł, w tym tekstylia, wyroby dziewiarskie, kożuchy, wyroby ceramiczne, meble oraz niektóre artykuły spożywcze. Z usług agencji w tej dziedzinie korzystały w ub. roku przede wszystkim zielonogórski Oddział WSS i „Społem", MHD w Żarach i Żaganiu, Oddział WSS w Żaganiu, a także hurtownie WPHOb. i WPT-O, z którymi zawiązała się bardzo ścisła współpraca.

PAH umożliwił także hurtowniom oraz producentom sprzedaż zapasów towarów zalegających magazyny, nie znajdujących nabywców w naszym województwie, które w związku z tym byłyby przecenione, przynosząc przez to straty. Wartość tych towarów, sprzedanych w innych województwach dzięki pośrednictwu PAH-u, wynosi około 40 mln złotych.

Wyniki uzyskane w ub. roku zawdzięcza zielonogórski PAH w dużej mierze pomocy Wydziału Handlu Prezydium WRN, który bieżąco interesuje się działalnością placówki i zachęca przedsiębiorstwa handlowe do korzystania z jej pomocy. Pomaga także bank ułatwiając zawieranie transakcji.

Oceniając ubiegłoroczne pozytywne wyniki pracy zielonogórskiego PAH-u, trzeba jednak stwierdzić, że **mogłyby one być lepsze, gdyby z usług przedsiębiorstwa korzystały wszystkie jednostki handlowe. Chodzi o to, aby zgłaszały one w PAH-u swoje potrzeby, a przedsiębiorstwo to będzie się troszczyć o ich zaspokojenie drogą sprowadzenia potrzebnych towarów z innych województw. Chodzi również o to, aby jednostki handlowe i zaopatrzeniowe zgłaszały swoje zapasy towarów niechodliwych, a często poszukiwanych w innych województwach, co pozwoli na sprzedanie ich tam bez konieczności przeceny.**

Plany PAH-u na bieżący rok przewidują rozszerzenie działalności. W interesie przede wszystkim klientów leży, aby przedsiębiorstwa handlowe na wiązały bliską współpracę z agencją.

K. RÓŻALSKI

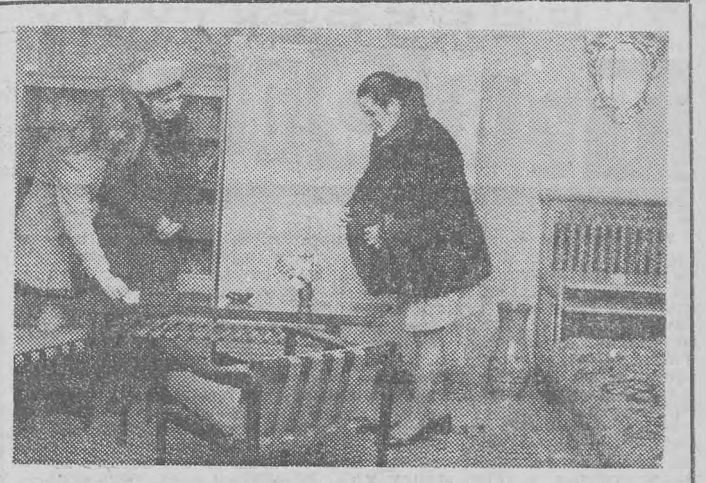

Fragment nowego pomieszczenia Cepelii przy ul. Żeromskiego. Przestronne wnętrza pozwoliły na zgromadzenie większej ilości atrakcyjnych towarów.

Fot. B. Bugiel

31 samochodów z PKO

26 stycznia br. w centralnym losowaniu książeczek samochodowych wylosowano dla naszego województwa następujące numery, na które padły samochody: nr 88.389 UOS — „Fiat 125 P"; nr 154.709 US — „Syrena 104"; nr 155.109 US — „Syrena 104"; nr 155.427 US — „Syrena 104"; nr 376.089 US — „Trabant Limuzyna"; nr 378.728 US — „Syrena 104"; nr 551.693 US — „Syrena 104"; nr 552.095 US — „Syrena 104"; nr 727.790 — UO „Syrena 104"; nr 850.311 US — „Syrena 104"; nr 1.108.555 US — „Fiat 125 P"; nr 1.108.919 US — „Syrena 104"; nr 1.439.537 US — „Syrena 104"; nr 1.440.834 US — „Syrena 104"; nr 1.441.857 US — „Syrena 104"; nr 1.444.140 US — „Fiat 125 P"; nr 1.667.940 US — „Syrena 104"; nr 1.670.375 US — „Syrena 104"; nr 1.672.167 US — „Syrena 104"; nr 1.672.514 US — „Wartburg - Standard"; nr 1.939.665 US — „Fiat 125 P"; nr 1.940.588 US — „Syrena 104"; nr 1.944.110 US — „Syrena 104"; nr 2.152.910 US — „Syrena 104"; nr 2.154.769 US — „Syrena 104"; nr 2.156.750 US — „Syrena 104"; nr 2.158.379 US — „Syrena 104"; nr 2.158.495 US — „Syrena 104"; nr 2.161.040 US — „Syrena 104"; nr 2.161.058 UO — „Syrena 104"; nr 2.161.144 UO — „Syrena 104".

Właściciele wylosowanych książeczek zawiadomieni będą najdalej w ciągu 30 dni od daty losowania o miejscu i terminie odbioru samochodów. Zawiadomienia przesyłane będą listami polecony mi, pod adresy zgłoszone w PKO.

KRÓTKO O WSZYSTKIM

POWSTAŁ ZESPÓŁ DO SPRAW ŚWIECKICH OBRZĘDÓW

Coraz więcej mieszkańców miasta korzysta z uroczystych, świeckich form nadawania imion dzieciom, obchodzenia jubileuszów wieloletniego pożycia małżeńskiego itp. **W związku z tym przy Prezydium MRN powstał ostatnio Zespół do spraw Świeckich Obrzędów, będący organem konsultacyjnym Urzędu Stanu Cywilnego. Przewodniczącym zespołu został mgr J. Szmydkowski.**

PROSTUJEMY POMYŁKĘ

Do ogłoszenia o nowych rejonach ADM-ów które ukazało się w „Gazecie" 29 stycznia br. wkradły się błędy. **W rejonie ADM nr 3 zamiast ul. Jana jest Jasna, a w rejonie ADM nr 6 zamiast ul. Działowej jest Działkowa. Przepraszamy.**

UWAGA RECYTATORZY!

W związku z XVI Ogólnopolskim Turniejem Recytatorskim, **zielonogórski MOK zorganizował punkt konsultacyjny dla recytatorów przygotowujących się do eliminacji turnieju. Punkt czynny jest w MOK-u, ul. Wrocławska 18, w każdy poniedziałek od godz. 18.30 do 19.30.**

„SZKOŁA ŻYCIA"

Od września ub. roku zielonogórski Oddział WSS prowadzi zajęcia praktyczne i teoretyczne z **zakresu zagadnień społeczno-politycznych, racjonalnej gospodarki budżetem, organizacji i prowadzenia gospodarstwa domowego, higieny osobistej i zasad kosmetyki, współżycia rodzinnego i pielęgnacji oraz wychowania niemowląt, dla młodych pań domu i przyszłych mężatek.**

3 lutego br., o godz. 17, w świetlicy WSS przy ul. Jedności Robotniczej rozpoczną się zajęcia z zagadnień gospodarstwa domowego. Organizatorzy zapraszają zainteresowanych.

NA SEZON WIOSENNO-LETNI

Na dworze jeszcze sroga zima, ale Woj. Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem i Powszechna Agencja Handlowa myślą już o wiośnie i lecie. 3 i 4 bm. organizują w świetlicy WPHOb przy ul. Fabrycznej 14, spotkanie z przedstawicielami przedsiębiorstw handlu detaliczne go poświęcone sprawom zaopatrzenia rynku w obuwie wiosenno-letnie, damskie, męskie i dziecięce. WPHOb oferuje wiele atrakcyjnych wzorów.

Spotkanie z urodzonymi w 1945 roku w Zielonej Górze i powiecie

Z okazji przypadającej 15 lutego br. 25 rocznicy wyzwolenia Zielonej Góry, Zarząd Miasta i Powiatu Związku Młodzieży Socjalistycznej organizuje spotkanie z młodymi ludźmi urodzonymi w 1945 r. w Zielonej Górze lub powiecie zielonogórskim.

Organizatorzy spotkania proszą wszystkich urodzonych w 1945 roku w mieście lub powiecie zielonogórskim o jak najszybsze zgłoszenie się osobiste, pisemne lub telefoniczne w ZMiP ZMS, al. Niepodległości 1 (I piętro), tel. 31-30. Przyjmuje się również zgłoszenia wszystkich, którzy już obecnie nie mieszkają w Zielonej Górze lub powiecie.

Z SALI SĄDOWEJ

USIŁOWAŁ OBRABOWAĆ PRZECHODNIA

30-letni Kazimierz K. wypił większą ilość alkoholu, a kiedy na ulicy spotkał Bronisława J., bez żadnej przyczyny uderzył go w twarz. Napadnięty upadł i wtedy napastnik przeszukał mu kieszenie.

Bronisław J. zaczął głośno wzywać pomocy. Sprawca napadu został ujęty i odpowiadał za swój czyn przed Sądem Powiatowym. Został skazany na rok pozbawienia wolności. **(lemil)**

Wyniki kolejnej kontroli przestrzegania regulaminu szkolnego przez młodzież

W ub. środę 12 funkcjonariuszy MO, 11 inspektorów ORMO do spraw nieletnich i 6 nauczycieli przeprowadziło kolejną kontrolę przestrzegania przez uczniów regulaminu szkolnego i zachowania się młodzieży w miejscach publicznych. Kontrolą, która odbyła się w godzinach wieczornych, objęto kawiarnie, kina, dworce PKP i PKS oraz ulice najczęściej uczęszczane przez młodzież.

Ujawniono tylko 6 uczniów, którzy po godz. 20.30 przebywali poza domem. 3 z nich nie posiadało tarcz i legitymacji szkolnych. 2 uczennice z Liceum Ekonomicznego były na zabawie w Hali Ludowej. Pozostali uczniowie uczęszczają do szkół podstawowych nr 6, 12 i 14.

Z wszystkimi przeprowadzono rozmowy, a w jednym wypadku ucznia doprowadzono do domu i rozmawiano z rodzicami.

Podobne kontrole, odbywające się z inicjatywy KMiP MO, będą organizowane nadal. Warto podkreślić, że dają one rezultaty, ponieważ ilość nieletnich przebywających poza domem w godzinach wieczornych zmniejsza się. (r.)

Życzliwość na co dzień

Na przystanku MPK przy ul. Jaskółczej znaleziono damskie kozaczki w nylonowej siatce. Właścicielka może odebrać zgubę w dziale kolportażu „Ruchu" przy pl. Słowiańskim, codziennie w godzinach pracy.

*

28 bm. na ul. Chrobrego znaleziono złoty kolczyk. Właścicielka może odebrać zgubę w dziale galanteryjnym WPT-O przy ul. Fabrycznej 17, pokój nr 1 (I p.), codziennie od godz. 7 do 15.

*

Wieczorem, 30 stycznia, w taksówce jadącej z placu Lenina na ul. Zamenhoffa, zostawiono męskie, czarne rękawiczki. Znalazcę prosimy o odniesienie zguby właścicielce, Halinie Takuszewicz — Lubuskie Towarzystwo Muzyczne.

Interesujące seanse w kinie studyjnym

Z okazji wyzwolenia Zielonej Góry, kino studyjne „Newa" od 5 do 15 lutego br. wyświetlać będzie cykl filmów dokumentalnych i fabularnych produkcji polskiej i radzieckiej, o tematyce związanej z odzyskaniem Ziem Zachodnich i Północnych. Seanse poprzedzą krótkie spotkania z pionierami naszego miasta.

Seanse filmowe stanowić będą szczególną okazję, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, do zapoznania się z doniosłymi wydarzeniami, które zaszły przed ćwierćwieczem na obszarach nad Odrą i Nysą.

Kierownictwo kina przyjmuje już zgłoszenia szkół na poszczególne seanse filmów „Berlin", „Nikt nie woła", „Agnieszka 46", „Droga na zachód" i innych. (Tu)

Obniżka cen na niektóre artykuły trwałego użytku

Jak dowiadujemy się w Państwowej Komisji Cen, ostatnio obniżone zostały ceny niektórych wyrobów przemysłowych trwałego użytku.

Z dniem 12 stycznia br. obniżono ceny detaliczne lodówek sprężarkowych „Silesia" o pojemności 180 litrów, z agregatem AZ-3-90, produkowanych przez Rybnickie Zakłady Metalowe — „Hutę Silesia". Cena lodówki z zamkiem zatrzaskowym obniżona została z 9 tys. do 7.700 zł, a lodówki z uszczelką magnetyczną z 9.300 do 8 tys. zł.

Do 11 tys. zł. zmniejszona została cena 23-calowych odbiorników telewizyjnych: „Szecherezada" i „Topaz" (pierwszy z nich kosztował 12.200 zł, drugi zaś 11.900 zł), a cenę radioodbiornika „Sylwia 2" obniżono z 1.100 zł do 800 zł. Staniały również tranzystory do magnetofonu „Tesla".

DZIŚ

PONIEDZIAŁEK

2

LUTY

MARII, MIROSŁAWA

Teatry

Teatr im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze i terenie — nieczynny

Scena Lalkowa w Zielonej Górze — godz. 11 i 13 — Królowa Śniegu

Kina

„WENUS" — godz. 13.45, 15.45, 18 i 20 — Winnetou i król nafty (jug., od 13 l, pan., kol.); „NYSA" — godz. 9.30, 13.30 — Kochajmy syrenki (pol., od 14 l), godz. 11.30, 15.30, 17.30, 19.30 — Noc poślubna w dészczu (NRD, od lat 14, pan.) „WŁÓKNIARZ" — godz. 15.30 — W królestwie ducha gór (jug., od 14 l), godz. 17.15 — Gamoń (fr., od 14 l, pan., kol.), godz. 19.30 — Czarny dzień w Black Rock (USA, od 16 lat) „NEWA.. — kino studyjne" — seanse zamknięte dla TPPR

Muzea. Wystawy

Muzeum — nieczynne (remont)
Oddział Przyrodniczy — park Tysiąclecia — nieczynny
Salon BWA — nieczynny
Klub MPiK — czynny od godz. 10.20 do 22. Na I piętrze czynna od godz. 13 do 21 wystawa — „UNESCO" — Siena średniowieczna (zorganizowana przy współudziale włoskiego i polskiego Komitetu do spraw UNESCO)

Apteki

Dyżur pełni apteka nr 57, Wazów 58

Telefony

Pogotowie Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Szpital Wojew. 466, 467, 468,	469
Ośrodek Inf. Usług.	1300
Ośrodek Inf. Turyst.	1100
Informacja kolejowa	3838
Postoje taksówek osobowe:	
pl. Lenina	2674
Boh. Westerplatte	2668
Podgórna	2667
Dworzec (bar „Turysta")	2666
bagażowe:	
transport towarowy	
ul. Sowińskiego	2305
Podgórna	2667
pl. Powst. Wlkp.	2825

28 stycznia 1970 r. zmarła

kol. Krystyna Szumańska

długoletnia pracownica Centrali Wynajmu Filmów w Zielonej Górze.

Cześć Jej pamięci!

Rada Zakładowa, Dyrekcja i pracownicy

K-286

RADIO i TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK, 2 LUTEGO

PROGRAM I: 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24 — Wiadomości; 6.30 Kurs j. franc.; 7.20 Film i operetka; 7.40 Radioproblemy; 8.10 5 min. o gospodarce; 8.29 Ork. Dęta; 9 Aud. kl. I i II (polski); 9.25 Aud. Radia Moskiewskiego — koncert; 10.05 Fragm. — „Noce i dnie" Dąbrowskiej; 10.25 Utwory Griega i Musorgskiego; 10 Aud. kl. VII (historia); 12.25 Koncert z polonezem; 13 Z życia Zw. Radz.; 13.20 Zespół Regionalny z Turzy; 14 Rozmowa o kulturze; 14.15 Wariacje fort.; 14.30 Co wam się w tej aud. podoba?; 15.05 — 16 Aud. dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega; 16.20 — 18.50 Popołudnie z młodością; 19.15 Z księgarskiej lady; 19.30 Studio Piosenki; 20.35 Rytmy taneczne; 21 Naukowcy — rolnikom; 21.30 Kalejdoskop kulturalny; 22 Koncert życzeń muz. poważnej; 22.40 Gra Poznańska Piętnastka PR; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Zespół Metrum; 23.41 Utwory mistrzów włoskiego renesansu.

PROGRAM II: 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50 — Wiadomości; 6.40 Public. międzynarod.; 6.50 „Muszla perłowa" — rep.; 7.10 Muzyka; 7.53 Mozaika muz.; 8.35 Fala 56; 8.45 Zesp. Tijuana Brass; 9 Muzyka balet.; 9.35 MUR OIRT — Chirurgia i jej problemy; 9.55 Muzyka egzotyczna; 10.25 „W Jezioranach"; 10.55 Ferrier — nagrania z ork.; 12.25 Elgar — Introdukcja i allegro na kwartet smyczkowy; 12.40 Muzyka Bukaresztu; 13 R. Strauss — Poemat symf.; 13.40 „Doktor Bibak" — opow.; 14.05 Od solisty do ork.; 14.40 Nim książka się ukaże; 15 Muzyka operowa; 15.30 Kiermasz muzyczny; 16.05 Na żołnierskiej estradzie; 16.43 — 18.20 W Warszawie i na Mazowszu; 18.20 Sonda; 19 Echa dnia; 19.15 Kurs j. ros.; 19.20 — 22 Wieczór lit.-muz.; 20.11 Konc. W. Ork. Symf. PR.; 20.50 Notatnik kult.; 21.44 Nowiny muzyczne; 22.30 Muz. karnawałowa; 23.30 Zespół organowy PR Kraków.

PROGRAM III: 17 Program wieczoru; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonooki potwór" — odc. pow. sen.; 17.40 Nie tylko melodia; 18 Ekspresem przez świat: 18.05 Tydzień na UKF-ie; 18.20 Arka wszystkich świętych; 18.30 Roman Waschko i jego płyty; 19 Co wieczór powieść w wyd. dźw.; 19.30 To stare, dobre tango; 19.45 1:1 — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki; 20 Pierwsze obroty — muzyczne premiery; 20.20 Piosenka z rekontrą; 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Muzyka z jednej płyty; N. Mouskouri; 21.45 Opera tygodnia G. Verdi: „Don Carlos"; 22 Fakty dnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — S. Adamo; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23 Nowe tomiki poetyckie; 23.05 Muz. nocą; 23.45 Pr. na wtorek: 23.50 — 24 Na dobranoc śpiewa Ł. Prus.

PR ZIELONA GÓRA: 5.40 Reklama; 6 Dzień się budzi; 17 Młoda zmiana — magazyn red. młodzieżowej; 17.35 W świetlicy dziadka Krechowca; 17.45 Muzyka; 18 Magazyn informacyjny; 18.10 Muzyka.

TELEWIZJA: 14.25 i 22.45 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy. Siła elektromotoryczna. Prawo Kirchhoffa; 15 i 23.20 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy. Praca i moc prądu; 16.35 Program dnia; 16.40 Dziennik; 16.50 Dla dzieci: Zwierzyniec w programie m. in. film z serii: „Przygody dziwnego psa Huckleberry"; 17.35 „Echo stadionu"; 17.50 Bohaterowie pierwszego filmu; 18.05 Kino filmów animowanych; 18.40 Eureka — program popularno-naukowy; 19.20 Dobranoc; 19.30 Dziennik; 20 Teatr Telewizji: Dramat T. Williamsa — „Szklana menażeria" — reż. Jerzy Antczak. Wykonawcy: J. Barańska, B. Ludwiżanka, I. Gogolewski, Wł. Kowalski; 21.50 Z cyklu: „Wielcy znani i nieznani" — „Jadę jeśli mam nie zginąć"; 22.05 Dziennik; 22.40 Program na jutro.

TV BERLIN: 9.20 Program składany; 16 Film prod. radz.; 18 Audycja młodzieżowa; 19 Film krótkometrażowy; 19.25 Kamera aktualności; 20 Audycja dla przyjaciół filmu; 21.35 Czarny Kanał — program publicystyczny; 22.20 Polski film dokumentalny (o Wrocławiu).

Uwaga: Redakcja nie odpowiada za zmiany w programach dokonywane w ostatniej chwili.

Z PERSPEKTYWY TYGODNIA

Wydarzeniami o nadzwyczaj niepomyślnym charakterze były w ostatnich siedmiu dniach agresywne akcje imperialistów, prowadzące do równoległego wzrostu napięcia w dwóch rejonach świata: na Bliskim i Dalekim Wschodzie. W pierwszym — izraelskie akcje militarne przeciwko krajom arabskim ukazały ponownie grozę sytuacji, panującej wzdłuż tzw. „linii przerwania ognia". W drugim rejonie — wznowienie bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu przez lotnictwo USA, poprzedzone zamierzoną ze strony administracji Nixona deprecjacją rokowań paryskich, stawia pod znakiem zapytania możliwość postępu w rozwiązaniu kryzysu indochińskiego.

Wzrost izraelskiej agresywności zaznaczył się następującymi po sobie od początku roku 1970 akcjami przeciwko Libanowi i Jordanii, desantem na egipską wyspę Szaduan oraz wtargnięciem samolotów agresora w rejon stolicy ZRA. W poczynaniach tych widoczna jest wyraźna eskalacja akcji militarnych, obliczona — w Tel Awiwie się tego nie skrywa — na wywarcie masywnej presji na rządy państw arabskich i zaostrzenie sytuacji. Tel Awiw prowadzi równocześnie ożywioną akcję dyplomatyczną, a ośrodki prosyjonistyczne w wielu krajach kapitalistycznych rozwijają krzykliwą kampanię propagandową. Obie zmierzają do ukazania rzekomego wzrostu zagrożenia Izraela w rezultacie porozumienia libijsko-francuskiego o dostawie w ciągu kilku następnych lat stu samolotów „Mirage". Celem tej kampanii jest przyspieszenie dostaw amerykańskich samolotów „Skyhawk" i „Phantom" oraz uruchomienie miliardowego funduszu pomocy dla Izraela. Tel Awiw atakuje także politykę Paryża, usiłując podważyć francuskie embargo na dostawy broni dla Izraela.

Według ocen wielu komentatorów zachodnioeuropejskich, wzrost agresywności Izraela wiąże się z pewnymi oznakami istotnych przesunięć w spojrzeniu niektórych kół politycznych mocarstw imperialistycznych na bliskowschodnie problemy. Przesunięcia te wyraziły się najsilniej w zwrocie polityki Paryża, dokonanym niewątpliwie pod wpływem perspektyw francuskich interesów gospodarczych w świecie arabskim. Paryż musi dbać o dobry stan stosunków z krajami Maghrebu, chętnie powiększyłby także swój udział w eksploatacji niezmierzonych bogactw libijskiej nafty, który n. b. jest obecnie czterdziestokrotnie mniejszy niż jednego tylko koncernu amerykańskiego — „Esso".

Podobne tendencje dają się zauważyć w kołach wielkiego businessu USA. Z nader skąpych doniesień prasowych wynika, iż w Bejrucie doszło do konferencji wysłanników koncernów amerykańskich, mających interesy w krajach arabskich. Mieli oni następnie przedstawić sekretarzowi stanu USA, Rogersowi, memorandum, domagające się, aby „bardziej wyważona" polityka amerykańska wobec Bliskiego Wschodu stwarzała bodaj pozory respektowania interesów arabskich, w przeciwnym bowiem razie zagrożony może być stan interesów amerykańskich w tym rejonie. Tzw. „Plan Rogersa", przedstawiający amerykański projekt rozwiązania konfliktu, obliczony był wyraźnie na przedstawienie USA jako bezstronnego „mediatora". Jednak rządy arabskie nie dały się zwieść i oceniły ten plan jako zdecydowanie proizraelski. Wszelako zawarta w nim wzmianka o wycofaniu wojsk agresora z części terytoriów okupowanych skłoniła Tel Awiw do gwałtownej krytyki „Planu Rogersa", a koła proizraelskie USA do absurdalnego oskarżenia nixonowskiej administracji o „zdradę".

Nixon nie pozostał nieczuły. Jak się okazuje, obecna republikańska administracja jest nie mniej zależna od nacisków kół proizraelskich niż poprzednia, johnsonowska. Jest tak zapewne nie tylko dlatego, że wspomniane koła posiadają wpływowych przedstawicieli w otoczeniu prezydenta, ale i w związku ze zbliżającymi się wyborami do Kongresu, w których republikanie walczyć będą o obalenie demokratycznej większości, opierającej się w poważnej mierze na głosach 6 mln wyborców pochodzenia żydowskiego.

Nixonowskie przyrzeczenie dostarczenia Izraelowi każdej potrzebnej agresorowi ilości broni ocenione zostało w stolicach państw arabskich jako zachęta do wzmożenia prowokacji. Tego rodzaju posunięcia rządu amerykańskiego żywo kontrastują z polityką rządu ZSRR. Powszechną uwagę wzbudziło opublikowanie w moskiewskiej „Prawdzie" obszernego artykułu, prezentującego raz jeszcze radziecki plan rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie. W swej pierwotnej postaci został on przedstawiony w r. ub. w toku czterostronnych konsultacji w Nowym Jorku i po przekonsultowaniu z rządami państw arabskich. Projekt radziecki wychodzi od zasad listopadowej uchwały Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych z 1967 r. i respektuje zarówno niepodważalne prawa państw arabskich, jak i interesy takiego państwa izraelskiego, które zechciałoby przestać być narzędziem imperializmu i burzycielem pokoju na Bliskim Wschodzie.

Opublikowanie szczegółów tego planu w tak miarodajnym źródle, jak moskiewska „Prawda", wskazuje, iż ZSRR, przedstawiając ponownie swój plan pod dyskusję, traktuje obecną sytuację na Bliskim Wschodzie jako nad wyraz alarmującą i wymagającą wzmożenia wysiłków w kierunku znalezienia pokojowego rozwiązania. Ostatnie poczynania izraelskich agresorów potwierdzają słuszność tego rodzaju oceny. Trzeba ugasić bliskowschodni pożar, nim wybuchnie ze wzmożoną siłą, któż wie w jakiej tym razem skali.

Tymczasem w Paryżu w ubiegły czwartek odbyło się 52 z kolei posiedzenie czterostronnej konferencji w sprawie rozwiązania kryzysu wietnamskiego. Posiedzenie to otworzyło drugi rok paryskich rokowań. Towarzyszą mu okoliczności, stwarzające najfatalniejsze prognostyki na przyszłość tych negocjacji. Oto 28 stycznia grupa samolotów amerykańskich dokonała nalotu na gęsto zaludnione rejony Demokratycznej Republiki Wietnamu. Podobne bombardowania zostały przeprowadzone 13, 14 i 17 stycznia. Wznowienie lotniczych ataków na DRW ma miejsce w przeddzień przypadającej na 5 lutego piątej rocznicy rozpoczęcia zbrodniczych bombardowań DRW przez lotnictwo amerykańskie. Ten zbieg dat ma dramatyczną wymowę. Wzmaganie bombardowań DRW towarzyszyło zawsze wszelkim próbom rozwiązania konfliktu za stołem rokowań. Administracja Nixona, wznawiając bombardowania DRW, udowadnia, iż cała gadanina nowego prezydenta o woli doprowadzenia do pokoju w Wietnamie obliczona jest na wprowadzenie w błąd opinii światowej.

Wyraźne usztywnienie nixonowskiej polityki wietnamskiej świadczy, że prezydent USA nie zamierza respektować narastającego sprzeciwu opinii amerykańskiej wobec wojny w Wietnamie. W Waszyngtonie opublikowane zostało interesujące studium instytucji o nazwie „U. N. Association of the U.S.A.", prezentujące malejący wpływ opinii na decyzje administracji. Studium rzuca światło na postępujący w USA proces koncentrowania decyzji (szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej) na najwyższych szczeblach władzy wykonawczej. Mówi także o „impotencji" Kongresu w dziedzinie wpływania na te decyzje. Ukazuje wreszcie fikcyjność wpływu prasy, radia i TV, będących w myśl zasad, „amerykańskiej demokracji" wyrazicielami opinii publicznej na formułowanie polityki. Konstatując ten stan rzeczy, raport stwierdza, że utrzymująca się przepaść między opinią publiczną, a kierownikami polityki zagranicznej osłabia całość demokratycznego systemu i wysuwa szereg zaleceń, których przyjęcie przez administrację ma bez wątpienia jeszcze mniej szans, niż uwzględnienie opozycji wobec wietnamskiej polityki Nixona.

Uwaga opinii europejskiej koncentruje się nadal wokół problematyki niemieckiej. Odnotować tu trzeba oświadczenie przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu, Herberta Wehnera, które wszelako nie przyczyniło się do wyjaśnienia zasad „polityki wschodniej" rządu Brandta.

Wehner powiedział w wywiadzie dla tygodnika „Spiegel", że „nieuznawanie NRD w sensie prawno-międzynarodowym" nie jest sprawą absolutnie przesądzoną" oraz, że „jest całkowicie do pomyślenia sytuacja, w której to nieuznawanie zmodyfikujemy lub całkowicie zmienimy". W kontekście propozycji Brandta rozpoczęcia rokowań z NRD w sprawie wyrzeczenia się użycia siły, Wehner mówił o potrzebie traktatowego potwierdzenia „nienaruszalności granic, linii granicznych i linii demarkacyjnych" oraz zakazu aneksji i agresji.

Równie zawiłe i niejasne były sformułowania Wehnera na temat normalizacji stosunków z Polską. W jego ujęciu fundamentalny problem uznania niezmienności i nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie nie polega na tym, „czy uzna się czy też nie uzna się to, co nazywa się Odrą-Nysą", lecz na tym, by „nawiązać rokowania i dać w tym punkcie odpowiedź, która w Polsce może zadowolić, a tutaj jest politycznie znośna". Uwaga Wehnera, że w poszukiwaniu owej „politycznej znośności" rząd koalicyjny nie zamierza się oglądać na stanowisko opozycji, wywołała nową falę ataków ze strony CDU/CSU.

Szef frakcji parlamentarnej chadecji, Barzel zadał pytanie: „Co właściwie obowiązuje?" — czy zapewnienie Brandta, iż w polityce „niemieckiej" i „wschodniej" rząd będzie uwzględniał opinię opozycji, czy też wypowiedzenie tej współpracy wyrażone przez Wehnera? CDU/CSU opublikowała równocześnie broszurę, w której przestrzega rząd, aby nie podejmował żadnych decyzji za plecami rewizjonistycznych związków przesiedleńczych i domaga się aby umowy NRF z jej sojusznikami z NATO respektujące rewizjonistyczne dążenia Bonn w sprawach granicznych, nie były pomijane. Jest to więc żądanie odwołania się w sprawie uznania ostateczności granicy na Odrze i Nysie do tradycyjnej formuły traktatu pokojowego.

Polemiki te charakteryzują atmosferę poprzedzającą rozpoczęcie wymiany poglądów politycznych między NRF i Polską. Jak wynika z doniesienia PAP, opublikowanego w prasie polskiej 28 stycznia, wymiana poglądów między obu stronami zostanie zainaugurowana w Warszawie w dniu 5 lutego.

JAN PODGÓRSKI

Sport

Skromna zaliczka pięściarzy Gwardii przed rewanżem z Pogonią

Rozegrane wczoraj w Zielonej Górze pierwsze eliminacyjne spotkanie bokserskie o wejście do II ligi Gwardią — Pogoń Szczecin zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 11:9.

Wynik walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gwardziści): Jagielski wygrał jednogłośnie na pkt. z Astem, Siemiątkowski zremisował z Kaczorkiewiczem, Sosnowski zwyciężył w III st. wskutek dyskw. Onysz kiewicza, Rogowski uległ Staroście, Kaczmarek przegrał w I st. (przewaga) z Sobańskim, Kifert zremisował z Walkowiakiem, Stasiełowicz pokonał Sałacińskiego, Kropiwa wygrał jednogł. z Szewczykiem, Graczyk nie rozstrzygnął walki z Wojneckim, Soroka został zdyskwalifikowany w III st. pojedynku ze Świtkiem.

Sędzią ringowym był p. Gburski (Katowice), a punktowali: Wilczyński (Opole), Winiarski (Bydgoszcz) i Kierski (Poznań).

Niedzielne spotkanie w Hali Ludowej było na ogół interesującym widowiskiem, choćby już dlatego, że widzowie mieli okazję obserwować pełne dziesięć walk, co w ostatnim okresie nie często się zdarzało. Nie oznaczą to jednak, że opuszczali Halę Ludową w pełni zadowoleni: Minimalne zwycięstwo na własnym ringu, stawia pięściarzy zielonogórskich w niezwykle trudnej sytuacji przed meczem rewanżowym.

W odmłodzonym zespole zielonogórskim było kilka jaśniejszych punktów. Jagielski, mając w rutynowanym Aście trudnego przeciwnika, przez dwie rundy boksował mało precyzyjnie. W decydującym starciu utalentowany gwardzista był już zdecydowanie lepszy. Nie zawiódł Sosnowski, który na początku pojedynku zainkasował silny cios. Skupiony, szybko odzyskał stracony teren i mało doświadczony Onyszkiewicz ratował się przed nokautem trzymaniem, za co został zdyskwalifikowany. Udanie zadebiutował Kifert trafiając, szczególnie w III st., dużo i celnie. Z tego zawodnika powinniśmy mieć dużo pociechy.

Podobali sie zielonogórzanie w kategoriach lekkośredniej, średniej i półciężkiej. Stasiełowicz rozpoczął pojedynek mało zdecydowanie. Z czasem wyraźnie się rozkręcił i jego przeciwnik z wyraźnym utęsknieniem oczekiwał końcowego gongu. Kropiwa niepotrzebnie dążył do zwarć, dysponując dłuższym zasięgiem ramion. W sumie wygrał jednak wyraźnie. Nie znalazł uznania w oczach arbitrów Graczyk, który naszym zdaniem po jedynek z Wojneckim wygrał różnicą 1—2 pkt.

W kilku więc wagach gwardziści sprawiali korzystne wrażenie i zasłużyli na słowa uznania. Źle rozwiązał walkę Siemiątkowski, który z uporem godnym lepszej sprawy starał się prowadzić pojedynek w zwarciu, co było na rękę mającemu krótszy zasięg ramion Kaczorkiewiczowi. Wynik remisowy krzywdzi zawodnika Pogoni, Kaczmarek rozpoczął na ringu dziwny taniec, nie mający wiele wspólnego z boksem. Trafiony celnie raz i drugi został odesłany do rogu. Wyjątkowo kiepsko zaprezentował się Soroka, który na dobrą sprawę przez okres walki 3—4 razy skutecznie uderzył. Na tle rutynowanego, acz kolwiek bardzo przeciętnego zawodnika Pogoni, Soroka wypadł bardzo kiepsko.

PUCHAR MARTINI

Nie powiodło się naszym florecistom, startującym w międzynarodowym turnieju o Puchar Martini w Paryżu. Polacy odpadli w ćwierćfinałach. Zwycięzcą turnieju został Rumun Drimba, który w finale zwyciężył Magnana (Francja) 10:8.

Bezbarwne zwycięstwo koszykarzy Zastalu

Po dwóch kolejnych porażkach w meczach o mistrzostwo II ligi drużyna koszykarzy Zastalu Zielona Góra odniosła wczoraj we własnej sali zwycięstwo nad Piotrkowią 93:78 (45:32). Piotrkowski beniaminek nie reprezentuje większej klasy. Grając jednak ambitnie i dobrze rozgrywając w ataku pozycyjnym goście sprawili faworyzowanej piątce gospodarzy sporo kłopotu. Na domiar złego zawodnicy Zastalu popełnili wyjątkowo dużo błędów, nie przemęczając się w grze pod własnym koszem.

Pomimo wielu potknięć zielonogórzan gościom tylko dwukrotnie udało się uzyskać prowadzenie (15:14 i 17:16). Przez znaczną część spotkania Zastal prowadził różnicą około 10 pkt. Motorem nielicznych ciekawszych akcji był Kuleczka, któremu dzielnie sekundował Naruszewicz. Pozostali zawodnicy Zastalu byli mało widoczni.

Punkty dla zespołu gospodarzy zdobyli: Łychmus i Naruszewicz po 22, Kuleczka 20, Protasewicz 10, Markuszewski 9, Szypiłko 4, Machalica 3, Czerwiński 2 i Kret 1.

Najwięcej punktów dla Piotrkovii uzyskali: Kwiatkowski 22, Słowiński 15 i Chomicz 11.

W pozostałych meczach padły wyniki: Warta Poznań — AZS Poznań 75:66 (41:34), Pogoń Szczecin — ŁKS Łódź 94:78 (49:30), Widzew Łódź — Zawisza Bydgoszcz 93:78 (48:37), Społem Łódź — Stal Ostrów 87:63 (37:28).

TABELA:

Warta	12	22	898:806
Społem	12	21	943:785
AZS Poznań	12	19	829:782
Zastal	12	19	887:929
Pogoń	12	19	954:885
ŁKS Łódź	12	18	942:872
Widzew	12	17	809:917
Stal	12	16	789:898
Zawisza	12	16	850:906
Piotrkovia	12	14	834:958

Turniej klasyfikacyjny ping-pongistów

W Lubsku rozegrano kolejny okręgowy turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym o puchar miejscowej Olimpii. W turnieju seniorów triumfował Kościałkowski (Ol) przed Hanusiakiem (Ol), R. Kulczyckim (Warta), Streichem (Admira), Machnikowskim (Admira) i M. Olkiem (Ol). Wśród pań zwyciężyła Lewandowska (Ol) przed St. Olkową (Ol) i Z. Rucińską (Gw).

Turniej juniorów wygrał Gryczan (Warta) przed Lewandowskim (Adm) i Kozłowskim (Warta), a juniorek — Lewandowska przed Z. Rucińską i E. Olek. Najlepszą młodziczką okazała się E. Olek, a turniej młodzików wygrał Kaczmarek (Adm.). Poziom turnieju przeciętny. Startowali zawodnicy z 5 klubów.

Barbara Piecha mistrzynią świata w saneczkarstwie

Polskie saneczkarstwo wzbogaciło się o jeszcze jeden złoty medal mistrzostw świata. Do medali Marii Szemczyszak (1958), Jerzego Wojnara (1958 i 1962) oraz Ryszarda Pędraka i Lucjana Kudzi w dwójkach (1963) doszedł czwarty, wywalczony na torze w Koenigssee, przez **Barbarę Piechę**. Nasza reprezentantka była bezkonkurencyjna, wygrywając zdecydowanie przed zawodniczkami NRF Schmuck i Demleitner.

W jedynkach mężczyzn, w których nie mieliśmy, niestety, nic do powiedzenia triumfował niespodziewanie młody zawodnik NRF Fendt, wyprzedzając mistrza świata z roku ubiegłego Feistmantla (Austria) oraz wicemistrza świata z roku ubiegłego Scheidla (NRD).

Wyniki jedynek kobiet:

1. **Barbara Piecha (Polska) 2:54,90**
2. Christa Schmuck (NRF) 2.55,65
3. Elisabeth Demleitner (NRF) 2.55,66
4. Anna-Maria Mueller (NRD) 2.55.83
5. Angelika Knoesel (NRD) 2.56,31
6. Erika Lechner (Włochy) 2.56,55
10. **Wiesława Martyka (Polska) 2.57,34**
13. **Anna Mąka (Polska) 2.57,83**

Wyniki jedynek mężczyzn:

1. Józef Fendt (NRF) 3.01,60
2. Josef Feistmantl (Austria) 3.02,05
3. Wolfgang Schneidel (NRD) 3.03,70
4. Leonhard Nagenrauft (NRF) 3.03,75
16. **Janusz Krawczyk 3.05,40**
18. **Ryszard Gawior 3.06,51**
23. **Lucjan Kudzia 3.06,81**
24. **Janusz Grzemowski 3.06,88**
30. **Józef Matlak 3.08.02**

Lubuscy lekkoatleci zainaugurowali sezon halowy

Otwartymi mistrzostwami LKL Lumel, które odbyły się wczoraj w Czerwieńsku, lubuscy lekkoatleci zainaugurowali sezon halowy. Po za zawodnikami z klubów okręgu zielonogórskiego, na starcie stanęli lekkoatleci poznańscy, wrocławscy, wałbrzyscy i szczecińscy. Łącznie do pierwszego w br. sprawdzianu przystąpiło ponad 300 zawodniczek i zawodników.

Interesującą walkę stoczyli biegacze na dyst. 3000 m. Zwyciężył T. Zieliński (Energetyk Poznań) 8.23,6 przed T. Rutkowskim (Warta Poznań) 8.25,3 i A. Melińskim (Lumel) 8.26,2. W biegu na 60 m mężczyzn triumfował T. Jaworski (En.) 6,7 przed Wł. Kiczko (Śląsk) 6,9 i Wł. Bartoszewiczem (Lum) 6,9. Na tym samym dystansie wśród kobiet E. Dęga (Juvenia Z. Góra) i M. Rogozińska (Warta) uzyskały po 8,0. W skoku w dal mężczyzn zwyciężył A. Ladziński (Lum) 7,38 przed Z. Kokotem (Śl) 7,29 i Piątkowskim (Śl) 7,13.

A oto pozostałe ciekawsze wyniki: 300 m kob. — D. Jakób (En) 44,2, w dal kob. — D. Rybarczyk (En) 5,39 przed E. Dęgą (Juvenia) 5,37 i E. Walczak (SKL Szczecin) 5,23. Sztafeta 4x3x2x1 okrążenie mężczyzn — Górnik 3.47,8. 1500 m — Borowiak (Warta) 4.12,9. 1000 m — A. Rozpiętowski (En) 2.32,1. 600 m kob. — W. Kisielewska i U. Szymczak (obie Górnik) — 1.41,6. 55 m ppł kob. — A. Pinkowska (Szcz.) 8,5. Wzwyż m — W. Leszczyński (Górnik) przed H. Nitą (Śl) — 1,84.

W zawodach młodzików najciekawsze wyniki uzyskali: 60 m chł. — Urynowicz (Astra) 7,3. 60 m dz. — M. Cinówna (Lum) 8,6. W dal dz. — U. Birkowska (Dąb) 4,70. W dal chł. — A. Galewicz (Juv.) 6,30. 300 m chł. — J. Lisowski (Śl) 40,8. 300 m dz. — E. Cicińska (Krosno) 47,7. 600 m chł. — Z. Kupaj (Dąb) 1.30,9. 1000 m chł. — R. Konaszewski (Juv.) 2.47,7. Wzwyż dz. — K. Błaszczyk (Lum) 1,26. Wzwyż chł. — J. Kępka (Dąb) 1,59.

W skrócie

W Assen odbyło się międzypaństwowe spotkanie w koszykówce kobiet Holandia — Polska. Zwycięża Polska 59:39 (27:21).

* * *

W stolicy Kuby zakończył się międzynarodowy mecz tenisowy Warszawa — Hawana. Wygrali polscy tenisiści 9:6.

* * *

Zwycięzcą międzynarodowych zawodów narciarskich o puchar „Tre-tre" w kombinacji alpejskiej (dwa slalomy giganty i slalom specjalny), został Włoch Thoeni, wyprzedzając Austriaka Bleinera. Andrzej Bachleda sklasyfikowany został na 5 miejscu.

* * *

Piłkarska reprezentacja Urugwaju zremisowała w Montevideo z młodzieżową drużyną CSRS 2:2 (1:1).

* * *

W Gosau rozgrywane są narciarskie mistrzostwa Europy juniorów. Dwubój klasyczny zakończył się pełnym sukcesem reprezentantów NRD, którzy zajęli 3 pierwsze miejsca. Polak Kazimierz Długopolski sklasyfikowany został na 4 pozycji. Tytuł mistrza Europy w tej konkurencji zdobył Guenter Deckert (NRD) — 427,675 pkt.

* * *

W miejscowości Liptowski Mukulasz zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa CSRS w biathlonie. W ostatnim dniu zawodów rozegrano biegi sztafetowe. Polacy, którzy świetnie spisali się w biegu indywidualnym, w sztafecie zaprezentowali słabą formę strzelecką i zajęli w efekcie 3 miejsce za Szwecją i zespołem Rudej Hvezdy.

* * *

Reprezentacja piłkarska ZSRR, przygotowująca się w Jugosławii do finałów mistrzostw świata, w kolejnym meczu sparringowym zremisowała w Titogradzie z zespołem Czarnogory 1:1 (1:0).

* * *

Reprezentacja Peru zremisowała w rewanżowym meczu ze Spartakiem Trnava 1:1 (0:0).

* * *

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Jaipur (Indie) Jugosłowianin Zlatko Ivancic pokonał reprezentanta Polski Jacka Niedźwiedzkiego 6:4, 6:2, 6:4.

* * *

Pierwsze w historii łyżwiarstwa szybkiego mistrzostwa Europy w konkurencjach kobiecych, rozegrane w holenderskiej miejscowości Heerenveen, zakończyły się sukcesem 25-letniej reprezentantki ZSRR, Niny Statkiewicz — rekordzistki świata w wieloboju. Trzy następne miejsca w wieloboju zajęły reprezentantki Holandii: Stien Kaiser, Ans Schut i Atje Keulen-Deelstra. Mistrzyni świata, Lasma Kauniste (ZSRR) znalazła się dopiero na 7 pozycji.

* * *

W St. Moritz zakończyły się w niedzielę bobslejowe mistrzostwa świata w czwórkach. Zwyciężyli Włosi — de Zordo, Zandonella, Armano, de Paolis, uzyskując czas 4.55,44, przed osadami NRF — 4.55,70 i Szwajcarii — 4.57,05.

Z hal lekkoatletycznych

Podczas międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego, rozgrywanego w Moguncji, reprezentant NRF Gunter Nickel przebiegł 60 m ppł w 7,5 sek. Jest to nieoficjalny halowy rekord świata.

Gunter Nickel przebiegł także 50 m ppł w 6,4 wyrównując nieoficjalny halowy rekord świata.

* * *

12 zwycięstwo w zawodach halowych odniósł w sobotę mistrz olimpijski w biegu na 800 m. Australijczyk Ralph Doubell. Na tradycyjnym mityngu „Millrose Games" w nowojorskiej hali Madison Square Garden Australijczyk wygrał bieg na 880 y w czasie 1.49,2 przed Plachym (CSRS) — 1.49,7.

A oto ciekawsze wyniki: 1000 y — Van Ruden (USA) — 2.07,1, 600 y — McGrady (USA) — 1.10,0, 60 y ppł — Davenport (USA) — 6,9, 60 y — Carlos (USA) — 6,1, tyczka — Railsback i Seagren (obaj USA) — 5,21.

* * *

Podczas halowych, lekkoatletycznych zawodów, rozgrywanych w Wolverhampton, Angielka Mary Peters przebiegła 60 m ppł w 8,5 sek. Wynik ten jest o 0,1 sek. lepszy od dotychczasowego nieoficjalnego halowego rekordu świata, należącego do Angielki Perery.

Liczyrzepka

11, 20, 21, 38, 49 dod. 23

końc. band. 9691 i 9824

Toto-Lotek

9, 16, 19, 27, 36, 47 dod. 3

Polska „siódemka" zdobyła puchar „Nowin Rzeszowskich"

1 bm. zakończył się w hali Stali Mielec 3-dniowy międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn. Impreza ta zgromadziła na starcie 4 drużyny, należące do światowej czołówki: Rumunię (b. 2-krotny mistrz świata), CSRS (mistrz świata), Norwegię i Polskę. Turniej przyniósł niespodziewane rezultaty i zakończył się sukcesem Polaków. W niedzielę doszło do dwóch bardzo emocjonujących spotkań. Drużyna polska, która miała już zapewnione pierwsze miejsce przegrała z Czechosłowacją 13:18 (6:11). Trener Czerwiński postanowił wypróbować w turnieju młodych zawodników.

Sporą sensacją było również zwycięstwo Norwegii, która w ostatnim dniu turnieju po emocjonującej grze pokonała Rumunię 17:14 (12:10). Mecz ten decydował o drugim miejscu w turnieju.

A oto tabela turnieju:

Polska	3	4	44:44
Norwegia	3	4	46:40
Rumunia	3	2	56:51
CSRS	3	2	47:58

O zdobyciu przez Polaków pucharu „Nowin Rzeszowskich" zadecydował regulamin, w myśl którego w wypadku równej ilości uzyskanych punktów, decyduje wynik bezpośredniego spotkania zainteresowanych drużyn. Polacy pokonali Norwegów 12:10.

Cenne zwycięstwo koszykarek Sprotavii

Bardzo udana okazała się wyprawa koszykarek Sprotavii do poznańskiego Energetyka. W rozgrywkach II ligi terytorialnej właśnie poznanianki były głównymi rywalkami podopiecznych trenera Szydłowicza do trzeciej lokaty premiowanej awansem do II ligi centralnej. Sprotavia wygrała rewanżowy pojedynek 65:38 (31:22) i może raźniej patrzeć w ligową przyszłość.

Najwięcej punktów dla Sprotavii zdobyły: Bośko 28, Konowska 23, Aleksandrowicz 6, i Waśkiewicz 4. Najlepszą snajperką w zespole Energetyka była Szpotańska — 20 pkt.

Mecz stał na dobrym poziomie. Po wyrównanej grze w I poł., w II Sprotavia całkowicie przejęła inicjatywę przyspieszając grę. Dopisała celność rzutów.

Nie powiodło się natomiast Lubuszance Zielona Góra, która uległa we własnej sali drużynie Widzewa Łódź 46:60 (15:30).

Najwięcej punktów dla Lubuszanki uzyskały: Witkowska 14, Kopacz 12 i Prokop 8, a dla Widzewa — Kolasińska 18.

Po słabej I połowie, w II części meczu miejscowy zespół zagrał ambitnie doprowadzając w 32 min. do rezultatu 37:40. Końcówka należała jednak do Widzewa.

I LIGA BOKSERSKA

Drużyny I ligi bokserskiej rozpoczęły kolejny sezon mistrzowski. W grupie A padły wyniki: Legia Warszawa — Hutnik N. Huta 13:7, Gwardia Warszawa — Wybrzeże Gdańsk 8:12, Gwardia Wrocław — Turów Bogatynia 10:10.

Grupa B: BBTS Bielsko — Gwardia Łódź 14:6, Zawisza Bydgoszcz — Błękitni Kielce 6:12, Stal Stalowa Wola — Carbo Gliwice 14:4.

DRUK.: ZIELONOGÓRSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
Nr zlec. 326
A-2